Egzemplarz obowiązkowy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Robotniczy

ŁÓDŹ, PIĄTEK 4 LISTOPADA 1955 ROKU
NR 263 (3515) ROK XI △ CENA 15 GR

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

III kocioł siłowni huty im. Lenina rozpoczął pracę

W dniu 2 bm. po okresie ruchu próbnego został włączony do normalnej eksploatacji III kocioł siłowni huty im. Lenina. Kocioł ten, którego opóźnienie w oddaniu do eksploatacji wynikło z winy zespołów budowlanych, pozwoli na zwiększenie rytmiczności pracy siłowni w okresie szczytu zimowego.

NA ZDJĘCIU: podczas konferencji prasowej u rzecznika radzieckiego L. F. Iljiczowa.

Konferencja czterech ministrów w Genewie

Dalszy ciąg dyskusji nad pierwszym punktem porządku dziennego

W dniu 3 listopada br. odbyło się szóste posiedzenie ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw. Dyskusja toczyła się nadal nad pierwszym punktem porządku dziennego — bezpieczeństwem Europy i problemem niemieckim.

Pierwszy zabrał głos min. Dulles, który w blisko godzinnym przemówieniu oświadczył m. in., że przestudiował uważnie propozycje radzieckie i doszedł do wniosku, iż jeśli chodzi o bezpieczeństwo europejskie, to przedstawiciele mocarstw zachodnich udzielili już odpowiedzi na te propozycje w swych poprzednich przemówieniach.

Sekretarz stanu USA twierdzi, że uczestnicy konferencji mieliby już wyraźny obraz sposobu zapewnienia bezpieczeństwa Europy, ale mogłoby to nastąpić jedynie pod warunkiem — i to bardzo ważnym — że zostanie osiągnięte porozumienie w sprawie Niemiec. Propozycje radzieckie — powiedział Dulles — są, zdaniem delegacji amerykańskiej, niemożliwe do przyjęcia jako niezgodne z dyrektywami szefów rządów.

Dulles przeszedł następnie do szczegółowego omówienia

Dalszy ciąg na str. 2

Petycje z Niemiec zach.

Z Niemiec zachodnich przybyło do Genewy szereg delegacji w celu przekazania obradującym ministrom petycji w sprawie realnego uregulowania problemu niemieckiego.

NA ZDJĘCIU: członkinie delegacji kobiet Hamburga i Kilonii przed Dworcem Głównym w Genewie.

Nowoczesny obiekt – farbiarnia w Zakładach Bawełnianych w Andrychowie rozpocznie produkcję pod koniec br.

W budowanych na Podkarpaciu wielkich zakładach bawełnianych w Andrychowie ruszy jeszcze pod koniec br. nowoczesny obiekt — farbiarnia. W tych dniach podjęte tu zostały pierwsze prace montażowe urządzeń. Po przędzalni cienkoprzędnej i siłowni, będzie to już trzeci obiekt zakładów.

Farbiarnia w Andrychowie będzie jednym z najnowocześniejszych tego typu obiektów w kraju.

Wszystkie procesy produkcyjne będą zautomatyzowane i zmechanizowane. Komplet urządzeń farbiarni zakupiliśmy w Danii. Hala wybudowana została na podstawie dokumentacji opracowanej przez zespół Biura Projektowego Zakładów Włókienniczych w Łodzi, konstrukcja jej zapewnia wygodne warunki pracy i ochronę zdrowia załogi, która tu będzie zatrudniona.

Uruchomienie farbiarni przyniesie znaczne korzyści zakładom andrychowskim. Przede wszystkim podniesie się jakość farbowanej przędzy do wytwarzania tkanin, a także będzie można urozmaicić desenie wzorów oraz wzbogacić asortyment produkcji.

Na cześć Wielkiego Października

Przędzalnia ZPW 9 Maja ma wygląd zwykły, codzienny. Jedynie starannie wykonane transparenty świadczą, że załoga tego oddziału zaciągnęła warty produkcyjne dla uczczenia 38 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Śrubownik Henryk Idzikowski nie jest człowiekiem młodym. Ma twarz pooraną bruzdami, z których każda jest świadectwem ciężkich lat młodości i pracowitego życia. Pochylony nad maszyną początkowo nas nie dostrzega.

Przykręcaczka Jadwiga Furmańska śmieje się:

— Idzikowski plan wykonuje, nie lubi rozmówek. Wiem to z doświadczenia.

— Myślałby kto, że ty godzinami gadasz i nic ci na tym planie nie zależy — tow. Idzikowski śmieje się do przykręcaczki. — Razem zobowiązaliśmy się w odpowiedzi na apel CRZZ wykonać swój plan roczny do 19 grudnia. A dla uczczenia rocznicy Rewolucji postanowiliśmy jeszcze o pół procent podnieść wydajność. I muszę powiedzieć, że nie życzyłbym sobie lepszej przykręcaczki.

— Nasz plan październikowy wykonaliśmy w 112 proc. To chyba niemało? W tym miesiącu, do 7 listopada będziemy wykonywać dodatkowo po 8—10 kg przędzy dziennie.

W tym momencie do maszyny podchodzi majster Antoni Bednarek.

— No, co, Idzikowski, wszystko w porządku?

— Dziękuję, maszyna idzie jak złoto!

Majster Bednarek z prawdziwym zamiłowaniem wykonuje swą pracę. Dba o maszyny i o dobro swych towarzyszy. Dlatego też jego zespół ma wyniki najwyższe w całej przędzalni.

— Nie chcę ich chwalić — mówi majster Bednarek — ale Idzikowskiego i Furmańską można dać za wzór niejednemu przędzarzowi. Teraz, w okresie wart, przychodzą wcześniej do fabryki, przygotowują niedoprzęd i cewki, tak że już w czasie zmiany nie tracą ani minuty. Muszę zresztą powiedzieć, że nie są oni jedynymi ludźmi w przędzalni, którzy tak serdecznie pełnią swe warty. Na przykład zespół Stanisława Rzeźniczaka i Zenobii Zarzyckiej wykonał do końca października 239 kg przędzy ponad plan. A przecież ich zobowiązanie wynosiło tylko 23 kg. Dzięki takim ludziom, jak oni, przędzalnia, która miała w październiku sporo trudności z wykonaniem planu, zrealizowała go w 101,1 proc.

* * *

— Halo, czy redakcja „Głosu"? Tu korespondent Kronic z Zakładów im. Komuny Paryskiej w Radomsku. Chcę was powiadomić, że już w większości wykonaliśmy nasze zobowiązania podjęte dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej. A były to zobowiązania poważne. Między innymi postanowiliśmy wykonać ponad plan wiele siatek, sprężyn i siatek hutniczych — na sumę 23.477 zł. Gwoździarnia realizuje zobowiązanie wyprodukowania 2.552 kg gwoździ ponad plan, druciarnia da dodatkowo 30 ton drutu handlowego.

DZIŚ W NUMERZE:

Prawdziwie gospodarska, prawdziwie młoda — str. 3.
Człowiek to nie etat — str. 3.
Osobliwość — czytający aktywista — str. 3.

Wielki wiec przyjaźni w Moskwie z udziałem U Nu i N. A. Bułganina

Ponad 2 tysiące osób wzięło udział w wielkim wiecu przyjaźni radziecko - burmańskiej, który odbył się 3 listopada w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie.

Na wiecu przemawiali premier Burmy **U Nu** i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR **N. A. Bułganin.**

* * *

Wieczorem dnia 3 bm. na Kremlu podpisane zostało wspólne oświadczenie premiera Burmy **U Nu** i przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **N. A. Bułganina.**

Przy podpisywaniu oświadczenia obecni byli kierownicy rządu radzieckiego i partii komunistycznej.

Do Moskwy przybyła norweska delegacja handlowa

2 listopada przybyła do Moskwy norweska delegacja handlowa z zastępcą naczelnika wydziału handlowego MSZ Norwegii S. Sommerfeltem na czele.

Na lotnisku delegację powitali przedstawiciele Ministerstwa Handlu Zagranicznego ZSRR.

3 mln. robotników angielskich żąda podwyżki płac

Agencja Reutera podaje, że trzy miliony robotników przemysłu maszynowego domaga się podwyżki płac. Żądanie to zostało wysunięte przez przywódców 39 związków po godzinnych zebraniach w Londynie z przedstawicielami pracodawców.

NOWE „WFM-ki"

Coraz więcej zgrabnych sylwetek motocykli WFM widać na ulicach naszych miast i wsi.

Udanym typem motocykla WFM interesują się również odbiorcy zagraniczni. W bieżącym roku zawarli oni szereg transakcji na ich dostawę.

Głównym producentem WFM-125 jest Warszawska Fabryka Motocykli.

NA ZDJĘCIU: elektromonter Andrzej Przybysz przy montażu urządzeń elektrycznych.

Propozycje SPD w związku z konferencją genewską

Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD) przedstawiła ministrowi Spraw Zagranicznych von Brentano program zawierający 12 postulatów w związku z konferencją genewską. Podajemy je poniżej:

1) Rząd federalny powinien poczynić kroki w celu „synchronizacji posunięć" w kierunku zjednoczenia oraz utworzenia systemu bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego.

2) Rząd federalny powinien domagać się, aby Związek Radziecki wyjaśnił swoje poglądy co do statutu militarnego zjednoczonych Niemiec.

3) Rząd federalny, jeżeli do tego zostanie wezwany, powinien przedstawić w Genewie swoje stanowisko i to bez względu na to, czy będzie wysłuchana delegacja NRD.

4) Rząd federalny powinien dołożyć starań, aby — w porozumieniu ze wszystkimi państwami — uczestnikami układów paryskich i Układu Warszawskiego — układy te stopniowo zostały zastąpione przez ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa. Aby ułatwić osiągnięcie tego celu, powinny być odpowiednio zmienione postanowienia dotyczące liczebności niemieckich sił zbrojnych, a siły policyjne należy zredukować. Uzbrojone formacje niewojskowe i niepolicyjne powinny zostać rozwiązane.

5) Rząd federalny powinien zwrócić się do mocarstw zachodnich o wyjaśnienie, jakie zagadnienia specjalne powinny być uregulowane w drodze bezpośrednich układów pomiędzy Bonn a NRD bez ograniczenia wspólnej odpowiedzialności czterech mocarstw.

6) Parlamenty i organizacje demokratyczne Republiki Federalnej muszą odeprzeć wszelkie próby sił antydemokratycznych, zmierzające do ich podminowania.

7) W drodze porozumień z NRD należy osiągnąć jak najbardziej normalne stosunki pomiędzy ludnością NRF a NRD.

8) Należy również uzyskać ułatwienia dla mieszkańców pogranicza strefowego.

9) W handlu międzystrefowym należy uwzględnić konieczność zapewnienia ludności pracy oraz podstaw egzystencji.

10) Komunikacja międzystrefowa powinna być możliwie jak najbardziej swobodna.

11) Powinien być zawarty układ rozrachunkowy pomiędzy terenem walutowym marki zachodnio - niemieckiej a terenem marki wschodnio - niemieckiej.

12) W dziedzinie opieki prawnej, świadczeń społecznych i ochrony zdrowia należy zmierzać do stopniowego zbliżenia obu części Niemiec.

Rząd Faure'a uzyskał votum zaufania

Jak głosowano we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

W nocy z 2 na 3 bm. Zgromadzenie Narodowe 330 głosami przeciwko 211 uchwaliło votum zaufania dla rządu Faure'a. Jak już podawaliśmy, wniosek o votum zaufania postawiony został w związku z projektem ustawy o skróceniu kadencji obecnego parlamentu, przedstawionym przez rząd do rozpatrzenia Zgromadzeniu Narodowemu.

W głosowaniu członkowie Zgromadzenia Narodowego zajęli następujące stanowiska: Za wyborami w grudniu głosowało: 88 komunistów, 78 MRP (na 88), 43 „niezależnych" (na 55), 32 radykałów (na 75), 29 ARS (na 32), 20 „niezależnych chłopskich" (na 27), 12 niezależnych Francji zamorskiej (na 16), 10 chłopskich (na 21), 6 UDSR (na 24), 5 „republikanów społecznych" (na 69), 4 „republikanów postępowych" i 3 nie należących do żadnej grupy (na 15). Razem 330 deputowanych.

211 deputowanych wypowiedziało się przeciw wyborom: 92 socjalistów (na 103), 47 „republikanów społecznych", 31 radykałów, 12 UDSR, 7 chłopskich, 5 „niezależnych", 5 „niezależnych chłopskich", 3 MRP, 2 ARS i 7 nie należących do żadnej grupy.

Obecnie ustawa o wygaśnięciu uprawnień Zgromadzenia z dniem 2 stycznia 1956 r. musi być rozpatrzona i zatwierdzona przez Radę Republiki. Formalnie Rada Republiki ma dwa miesiące czasu na wypowiedzenie się w tej sprawie.

Motywując stanowisko frakcji komunistycznej Jacques Duclos oświadczył, że komuniści nie aprobują polityki rządu ani w sprawach wewnętrznych, ani też zagranicznych. Potępiają także rządową politykę wobec Afryki Północnej. Jednakże komuniści są zdania, że przeprowadzenie przedterminowych wyborów jest konieczne, toteż popierają rządowy projekt ustawy o rozpisaniu nowych wyborów i będą głosowali za wyrażeniem rządowi zaufania.

Sytuacja na Cyprze

Jak podaje prasa londyńska Anglia kontynuuje budowę obiektów wojskowych na Cyprze. Angielski minister Obrony, odpowiadając 2 bm. na pytania w Izbie Gmin, oświadczył, że ogólna wartość urządzeń wojskowych budowanych obecnie na Cyprze wynosi ponad 16 mln. funtów szterlingów.

Angielski minister Kolonii opowiedział się w Izbie Gmin za udzieleniem gubernatorowi Cypru dodatkowych pełnomocnictw. Jak wynika z komentarzy prasowych, krok ten związany jest z napiętą sytuacją na Cyprze, którego ludność protestuje przeciw przekształcaniu wyspy w bazę wojenną i żąda prawa do samookreślenia.

Na uroczystym wieczorze

Ludność Berlina zach. uczciła pamięć A. Mickiewicza

Staraniem Zachodnio - Berlińskiego Towarzystwa Naukowego im. Klopstocka odbył się 2 bm. w Berlinie zachodnim wieczór poświęcony Mickiewiczowi. W wieczorze udział wzięli przybyli z Polski: Mieczysław Jastrun, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Wacław Kubacki oraz pianista Władysław Kędra.

Wśród zaproszonych gości znajdowali się m. in. senator zachodnio-berliński — Holthoefer, prezes towarzystwa łączności kulturalnej i gospodarczej z Polską — p. von Rohr z Duesseldorfu, dyrektor Instytutu Francuskiego w Berlinie zachodnim — Neurohr, przedstawiciele delegacji szwajcarskiej, polskiej misji wojskowej w Berlinie zachodnim, reprezentanci zachodnio-berlińskiego świata naukowego, artystycznego i dziennikarskiego.

W czwartek 3 bm. Mieczysław Jastrun i Wacław Kubacki wyjechali do Niemieckiej Republiki Federalnej. Odwiedzą oni szereg miast m. in. Getyngę, Hamburg, Monachium i Kolonię, gdzie wezmą udział w imprezach związanych z Rokiem Mickiewiczowskim.

ZACIEKŁE WALKI między wojskami izraelskimi a garnizonem egipskim

Setki zabitych i rannych

Jak wynika z doniesień agencji zachodnich, w nocy z 2 na 3 bm. rozpoczęły się zaciekłe walki między jednostkami izraelskich sił zbrojnych a garnizonem egipskim, stacjonującym w miejscowości Sabha, położonej na pograniczu izraelsko - egipskim w strefie El Auja, zdemilitaryzowanej w myśl rozejmu izraelsko - egipskiego.

Według komunikatu radia kairskiego, nadanego 3 bm. w godzinach popołudniowych, znaczne siły zbrojne izraelskie zaatakowały niewielki garnizon egipski w Sabha. Walki toczyły się przez całą noc i trwały w chwili nadania komunikatu.

W wyniku walk, wojska egipskie straciły — według oceny egipskiego komunikatu o działaniach w strefie El Auja — 70 osób. Straty izraelskie komunikat egipski ocenia na 200 osób.

Komunikat egipski stwierdza również, że wojskom izraelskim udało się początkowo zająć część terytorium, na którym stacjonował garnizon egipski, jednakże w wyniku kontrataku wojsk egipskich miejscowość Sabha została odbita o godzinie 13.00.

W depeszy z Jerozolimy Agencja Reutera donosi, że szef sztabu izraelskich sił zbrojnych Dajan udał się ze swej kwatery głównej do Jerozolimy, by zreferować premierowi Ben Gurionowi przebieg walk.

Przedstawiciel prasowy ONZ w Jerozolimie Grand podał do wiadomości, że obserwato-

Dalszy ciąg na str. 2

W odpowiedzi na apel

SPOŁECZEŃSTWO ŁODZI staje do walki z chuligaństwem

Apel Komitetu Łódzkiego PZPR i Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi w sprawie zwalczania chuligaństwa wywołał żywy oddźwięk i zrozumienie społeczeństwa łódzkiego.

Ludzie pracy naszego miasta deklarują nie tylko pomoc w tej walce, ale także wysuwają konkretne wnioski, zmierzające do zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa.

Na zebraniu terenowego koła Ligi Kobiet bloku nr 206 (Retkinia) postanowiono utworzyć trójki kontrolne, które w godzinach od 19 do 22 dyżurować będą na ulicach. O wszelkich wybrykach chuligańskich członkowie trójek powiadamiać będą Milicję Obywatelską, względnie rodziców młodych chuliganów. Na zebraniu tym domagano się również, aby MO zwiększyła ilość patroli w godzinach wieczornych. Członkinie koła Ligi Kobiet w Retkini zwróciły uwagę na konieczność zatrudnienia młodzieży, która ukończyła szkoły podstawowe. Pozostawienie własnemu losowi młodych chłopców i dziewcząt sprawia, że niejednokrotnie młodzież ta wstępuje na drogę chuligaństwa.

Udział w walce z chuligaństwem jest społecznym obowiązkiem wszystkich. Trzeba, aby młodzież nasza wyrastała na pełnowartościowych obywateli, aby z ulic Łodzi zniknęły postacie chuliganów.

Czekamy na dalsze listy młodzieży ze szkół i wyższych uczelni, na listy kobiet, matek, którym leży na sercu wychowanie dzieci na pełnowartościowych obywateli kraju. Zabierajcie głos w wielkiej dyskusji nad sposobami zlikwidowania plagi społecznej pijaństwa i chuligaństwa.

Woj. łódzkie pierwsze w kraju wykonało roczny plan zbiórki na rzecz budowy stolicy

Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy jako pierwszy w kraju wykonał w dniu 2 listopada br. roczny plan zbiórki na rzecz budowy stolicy, w wysokości 11.500.000 zł.

Do wykonania przed terminem rocznego planu zbiórek przyczynili się w pierwszym rzędzie mieszkańcy powiatów: łaskiego, radomszczańskiego, wieluńskiego, wieruszowskiego, piotrkowskiego oraz miasta Łowicza i Tomaszowa Maz.

B. kwatera Hitlera rozminowana

Ostatnio społeczeństwo Kętrzyna serdecznie żegnało oddział saperów WP, który zakończył rozminowywanie terenów, wchodzących w skład b. kwatery Hitlera.

W okresie swej pracy saperzy wydobyli z ziemi i unieszkodliwili ok. 30 tys. min, strzegących dostępu do kwatery. Rozminowane pole o obszarze ok. 150 ha przekazane zostało do uprawy gospodarstwu PGR Parcz.

Praca saperów była niezwykle trudna, gdyż teren zaminowany był minami metalowymi, szklanymi i drewnianymi. Oprócz normalnych aparatów do wykrywania min, saperzy używali tzw. macek, którymi badali każdy metr ziemi. W tej niezwykle ciężkiej i odpowiedzialnej pracy szczególnie wyróżnili się saperzy Art i Grabecki. Wydobyli oni łącznie 4 tys. min.

Komunikat

Wydział Propagandy KW PZPR zawiadamia aktyw wojewódzki, prelegentów i lektorów KW, że w dniu 8 listopada 1955 r. o godz. 15.00 w sali przy al. Kościuszki 111/113 odbędzie się odczyt lektora KC na temat: „Zagadnienia postępu technicznego w gospodarce PRL".

Z pobytu zagranicznych działaczy katolickich i chrześcijańskich w Polsce

Bawiący w naszym kraju na uroczystościach 10-lecia ruchu społecznie postępowego katolików w Polsce zagraniczni działacze katoliccy i chrześcijańscy zwiedzili Warszawę, gdzie byli m. in. gośćmi Akademii Teologii Katolickiej na Bielanach.

W dniu 3 bm. działacze katoliccy i chrześcijańscy oddali hołd pamięci patriotów polskich rozstrzelanych przez faszystowskiego okupanta w Palmirach pod Warszawą.

W tym samym dniu w Stowarzyszeniu „Pax" odbyło się spotkanie działaczy katolickich i chrześcijańskich obu części Niemiec.

Delegacja gospodarcza BURMY opuściła Polskę

3 bm. opuściła Polskę delegacja gospodarcza Burmy z wiceministrem Górnictwa U Ba Tun na czele, żegnana na lotnisku przez wiceministra Handlu Zagranicznego Tadeusza Kropczyńskiego i wyższych urzędników MHZ.

W czasie swego pobytu w Polsce delegacja zwiedziła Zakłady Produkcji Maszyn Górniczych w Piotrowicach i Niwce, interesując się w szczególności produkcją transporterów, ładowarek i innego sprzętu górniczego.

Goście zwiedzili także kopalnię węgla „Czeladź", podkreślając z uznaniem wysoki stopień jej mechanizacji.

Rozmowy amerykańsko-chińskie w Genewie

Korespondent Agencji Nowych Chin podaje z Genewy, że w czwartek, 3 bm., odbyło się kolejne, 24 spotkanie ambasadora chińskiego Wang Ping-nana i ambasadora amerykańskiego Johnsona. Rozmowa trwała dwie godziny. Następne spotkanie wyznaczono na dzień 11 listopada.

KONFERENCJA GENEWSKA MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH CZTERECH MOCARSTW

Chodzi o bezpieczeństwo wszystkich narodów Europy

Oświadczenie min. Mołotowa złożone w piątym dniu konferencji genewskiej

Panie przewodniczący, panowie!

Pragnąłbym przede wszystkim nawiązać do dokonanej przed chwilą wymiany poglądów.

Pan Dulles podkreślił wielkie znaczenie wymiany poglądów w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego, wymiany, która odbyła się w ostatnich dniach. Delegacja radziecka z wielkim zadowoleniem przyłącza się do tej opinii. Dowodzi to, iż uwagi pana Pinay'a i pana Macmillana, jakoby nie całkiem produktywnie spędziliśmy czas w tych dniach, niezupełnie są uzasadnione. Pan Dulles mówił również, że jego pozytywna ocena wyników dokonanej przez nas w pierwszych dniach pracy nie oznacza, iż jest on zdania, jakobyśmy osiągnęli porozumienie co do wszystkich kwestii. Rzecz jasna, wszyscy jesteśmy tego samego zdania.

Dobrze byłoby, żebyśmy się porozumieli w głównej sprawie, nie zaś jedynie co do poszczególnych punktów, gdyż to właśnie jest decydujące. Dobrze byłoby, żebyśmy się porozumieli co do tego, by nikt z nas nie stawiał sobie takich celów, jak remilitaryzacja zjednoczonych Niemiec i włączenie ich do ugrupowań militarnych, gdyż jest to całkowicie sprzeczne z samą podstawą sprawy — z zadaniem zapewnienia bezpieczeństwa Europy.

Delegacja radziecka uważa za niezbędne przede wszystkim podkreślić, że nieobecność przedstawicieli narodu niemieckiego na konferencji w czasie omawiania sprawy Niemiec nie może nie odbić się negatywnie na całym przebiegu dyskusji nad tym problemem.

Delegacja radziecka zwracała już uwagę na fakt, że rozpatrując sytuację w Europie, powinniśmy wychodzić z założenia, iż sprawa bezpieczeństwa w Europie jest sprawą główną, a problem niemiecki, którego znaczenia nie zamierzamy bynajmniej pomniejszać, jest problemem podporządkowanym kwestii zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Gdy obiektywnie ocenia się sytuację, a nie liczy się po prostu na jakiś przejściowy efekt, trzeba przyznać, że tylko takie uregulowanie problemu niemieckiego odpowiadać będzie wymogom bezpieczeństwa w Europie, które wyklucza możliwość przekształcenia Niemiec w państwo militarystyczne.

Może być, że ci, którzy znajdowali się z dala od działań drugiej wojny światowej i po których ziemi nie przeszły hordy hitlerowskie, trochę inaczej podchodzą do rozwiązania problemu niemieckiego. Być może, dla nich względy bezpieczeństwa ustępują miejsca pewnym innym względom. Jednakże dla państw europejskich, które najbardziej ucierpiały od agresji hitlerowskiej, żądanie bezpieczeństwa w Europie jest postulatem głównym i decydującym, gdy rozpatruje się problem przyszłości Niemiec.

Związek Radziecki pragnąłby, aby Europa stała się twierdzą pokoju i bezpieczeństwa narodów. Taką twierdzą może się ona stać wówczas, kiedy państwa europejskie zjednoczą swe wysiłki w dziele zapobieżenia agresji i w walce o pokój. Nie powinny temu przeszkodzić różnice ustroju społecznego i państwowego krajów europejskich, podobnie jak takie różnice między państwami nie przeszkadzają ich uczestnictwu w ONZ, jak nie przeszkadzały one krajom koalicji antyhitlerowskiej prowadzić wspólnej i zwycięskiej walki przeciwko wspólnemu wrogowi w latach drugiej wojny światowej.

Utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, zamiast wymierzonych przeciwko sobie ugrupowań militarnych, zapewniłoby bezpieczeństwo wszystkich narodów europejskich, wielkich i małych, oraz byłoby trwałą gwarancją ich pokojowego rozwoju.

Następnie min. Mołotow oświadczył, że temu celowi odpowiada właśnie nowa radziecka propozycja z 31 października i dodał, że stanowi ona wielki krok naprzód w dziedzinie umocnienia pokoju w Europie.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Mołotow przeszedł do omawiania sprawy zjednoczenia Niemiec.

Polemizując ze stanowiskiem mocarstw zachodnich w tej sprawie, min. Mołotow stwierdził:

Właśnie udział obu państw niemieckich wraz z innymi krajami europejskimi w przedsięwzięciach zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, złagodzenia napięcia w Europie sprzyjać będzie stworzeniu warunków niezbędnych dla zjednoczenia Niemiec jako państwa pokojowego. Z drugiej strony utrzymanie istniejącego w Europie systemu militarnych bloków państw i wciągnięcie remilitaryzowanych Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego oraz Unii Zachodnio-Europejskiej stwarza główną przeszkodę na drodze do zjednoczenia Niemiec w jednolite państwo narodowe; dotyczy to bowiem zewnętrznych warunków zjednoczenia Niemiec.

Należy omówić również inny argument zwolenników projektu trzech mocarstw. Mówią nam, jakoby projekt ten odpowiadał interesom bezpieczeństwa w Europie i jakoby dawał on nawet jakieś gwarancje bezpieczeństwa Związkowi Radzieckiemu.

Nie trudno jednak stwierdzić, że argument ten jest nieprzekonywający.

Po pierwsze, Związek Radziecki stawia sprawę nie tylko bezpieczeństwa swego kraju, lecz również bezpieczeństwa innych krajów europejskich, a zwłaszcza tych, które jak i ZSRR ucierpiały od napaści hitlerowskiej, od agresji hitlerowskiej i, rzecz zrozumiała, nie mogą beztrosko patrzeć w przyszłość. Natomiast projekt trzech mocarstw całkowicie pomija sprawę bezpieczeństwa sąsiadujących na przykład z Niemcami państw. Kogo więc może zadowolić taki projekt?

Po wtóre, powiadają nam, że Związek Radziecki powinien widzieć gwarancję swego bezpieczeństwa w tym, że projekt trzech mocarstw przewiduje włączenie zremilitaryzowanych zjednoczonych Niemiec do zachodnich ugrupowań militarnych, które przedstawia się jako obronne i restrykcyjne w stosunku do Niemiec.

To, co się nam proponuje, można by zreasumować w sposób następujący: jeśli chcecie, by został podpisany ten czy inny układ o bezpieczeństwie europejskim, musicie przyjąć nasze warunki w sprawie Niemiec, tj. zgodzić się na remilitaryzację zjednoczonych Niemiec i włączenie ich do bloku północno-atlantyckiego (NATO), który, jak wiadomo, jest wymierzony przeciwko ZSRR. I to nazywa się udzieleniem gwarancji bezpieczeństwa Związkowi Radzieckiemu!

W związku z problemem dotyczącym gwarancji bezpieczeństwa nie należałoby pominąć jeszcze jednej ważnej strony tej sprawy.

A co będzie, jeśli zjednoczone i zremilitaryzowane Niemcy, których los znajdować się będzie w rękach militarystów — odwetowców podrą wszelkie układy i porozumienia, które podpiszą i same wejdą na drogę tworzenia ugrupowań militarnych? Przecież historia zna tego rodzaju przykłady. Czy wolno zapytać: co zrobić w takim wypadku? Gdzie jest odpowiedź na pytanie, co stanie się wówczas z tak zwanymi „gwarancjami" dla Związku Radzieckiego, dla sąsiadów Niemiec i dla wszystkich innych miłujących pokój państw europejskich? W propozycjach trzech mocarstw nie ma odpowiedzi na to pytanie.

Sprawa przedstawiałaby się inaczej, gdyby mocarstwa zachodnie, Związek Radziecki i inne państwa europejskie, w tym również oba obecne państwa niemieckie, a w przyszłości także zjednoczone Niemcy były uczestnikami ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa. Właśnie tym wymogom odpowiadają propozycje Związku Radzieckiego, dotyczące problemu bezpieczeństwa europejskiego.

W związku z tym delegacja radziecka uważa, iż należy wziąć pod uwagę memorandum wystosowane do naszej konferencji, które otrzymaliśmy wczoraj od rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W ostatnich latach rozwój Niemiec zachodnich i rozwój Niemiec wschodnich szły w różnych kierunkach i w ciągu sześciu lat istnienia dwóch państw niemieckich w każdym z nich ugruntował się inny ustrój społeczny. W oświadczeniu rządu NRD określone zostały zasadnicze cechy nowego ustroju społecznego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tych przeobrażeń społeczno-gospodarczych, które tam zaszły. Przypuszczenie, iż w takich warunkach możliwe jest mechaniczne zespolenie się dwóch różnych pod względem społecznym państw, jest równoznaczne ze świadomym nieliczeniem się z realną sytuacją.

Usiłują nas czasem przekonać, że zjednoczenie Niemiec to prosta sprawa, że wystarczy tylko w tym celu przeprowadzić wybory ogólnoniemieckie. Jednakże takie upraszczanie sprawy nie może posunąć nas naprzód w rozwiązaniu skomplikowanego problemu niemieckiego.

Wypowiadamy się za zjednoczeniem Niemiec i za wolnymi wyborami ogólnoniemieckimi. Jesteśmy przekonani, że nadejdzie czas również na przeprowadzenie wyborów ogólnoniemieckich. Jednak w obecnych warunkach sprawy wyborów nie można rozpatrywać w oderwaniu od istniejącej w Niemczech sytuacji, gdy są dwa samodzielne państwa niemieckie i gdy nie poczyniono nawet pierwszych kroków, aby zbliżyć te dwa państwa do siebie, co pozwoliłoby na stopniowe porozumienie między nimi.

Powinniśmy uzgodnić, jak rozumiemy zadania zjednoczenia Niemiec i jakie drogi do tego prowadzą.

Zjednoczone Niemcy powinny być wolne od zobowiązań przyjętych poprzednio przez którąkolwiek część Niemiec na mocy istniejących układów wojskowo - politycznych z innymi państwami oraz powinny zobowiązać się, że nie przystąpią do koalicji i sojuszów wojskowych wymierzonych przeciwko innym państwom. Na razie tylko Niemiecka Republika Demokratyczna oświadczyła, iż wyraża na to zgodę.

W warunkach, które ukształtowały się w Niemczech, kiedy na ich terytorium w ciągu dłuższego czasu istnieją w rzeczywistości dwa samodzielne państwa niemieckie, problem zjednoczenia tych państw w jedno, pokojowe i demokratyczne państwo niemieckie zależy przede wszystkim od porozumienia między NRD i NRF. Należy przy tym uwzględnić oświadczenie rządu NRD, że Niemiecka Republika Demokratyczna nie może zrzec się swych przeobrażeń demokratycznych i socjalnych i że przy zjednoczeniu Niemiec powinny być należycie uwzględnione interesy zarówno NRD jak i NRF.

Dla uregulowania kwestii niemieckiej ważne znaczenie ma również normalizacja stosunków czterech mocarstw z obiema częściami Niemiec — NRD i NRF. Właśnie tym kieruje się Związek Radziecki przy rozpatrywaniu problemu bezpieczeństwa europejskiego i Niemiec, jak również w swych stosunkach z obydwoma państwami niemieckimi.

Nie należy zamykać oczu na trudności, które istnieją jeszcze dziś, jeśli chodzi o rozwiązanie całego problemu niemieckiego. Nie zdołaliśmy tu na konferencji porozumieć się nawet co do tego, aby wysłuchać przedstawicieli obu państw niemieckich. Czyż można traktować jako zjawisko normalne fakt, że dotychczas nie uczyniono nawet pierwszych kroków w kierunku zbliżenia między obu częściami Niemiec?

Rozumie się samo przez się, że zbliżenie między obu częściami Niemiec i ich zjednoczenie jest przede wszystkim sprawą samych Niemców. Równocześnie cztery mocarstwa mogłyby już teraz dokonać zależnych od nich posunięć, które przyczyniłyby się do powstania sprzyjających warunków dla rozwiązania problemu niemieckiego.

Jako krok tego rodzaju rząd radziecki proponuje wycofanie w terminie trzymiesięcznym z terytorium Niemiec obcych wojsk do ich macierzystych krajów, z tym, że pozostawia się w Niemczech jedynie ściśle ograniczone kontyngenty. Jednocześnie w interesie bezpieczeństwa europejskiego i w celu stworzenia warunków sprzyjających zbliżeniu między obu częściami Niemiec można byłoby już obecnie — po uzgodnieniu z NRD i NRF — dojść do porozumienia w sprawie ograniczenia liczebnego stanu ich formacji zbrojnych. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak wiadomo, wyraził gotowość dojścia do porozumienia w tej sprawie z rządem Niemieckiej Republiki Federalnej.

W swoim orędziu do naszej konferencji i do narodu niemieckiego rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wysunął propozycję: utworzyć organ ogólnoniemiecki, który by koordynował wysiłki obu państw niemieckich, zmierzające do przywrócenia jedności Niemiec. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej proponuje utworzenie Rady Ogólnoniemieckiej, w skład której weszliby przedstawiciele organów ustawodawczych NRD i NRF. Rada Ogólnoniemiecka powinna przyczynić się do zbliżenia Niemców ze wschodu i zachodu oraz do zorganizowania ich współpracy we wszystkich dziedzinach stosunków wewnątrzniemieckich i w przygotowaniu warunków zjednoczenia Niemiec.

Stwierdzamy z zadowoleniem, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wysuwając propozycję w sprawie utworzenia Rady Ogólnoniemieckiej, słusznie uważa, iż ten organ ogólnoniemiecki powinien odegrać doniosłą rolę zarówno w zbliżeniu między obu państwami niemieckimi, jak i w dziedzinie ich współpracy z innymi krajami w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego. Tym samym wykonanie przez ten organ ogólnoniemiecki nałożonych nań zadań przyczyni się do stworzenia zarówno zewnętrznych przesłanek rozwiązania kwestii niemieckiej, jak i przesłanek wewnętrznych, gdyż nie można nie liczyć się z istnieniem różnic w warunkach społeczno - gospodarczych, panujących w NRD i NRF.

Stosownie do tego, co zostało powiedziane, delegacja radziecka przedstawia konferencji do rozpatrzenia następującą propozycję:

(Tekst propozycji radzieckiej w sprawie utworzenia Rady Ogólnoniemieckiej podaliśmy w numerze wczorajszym).

Zaciekłe walki izraelsko-egipskie

Dalszy ciąg ze str. 1

rzy z ramienia ONZ, znajdujący się w El Auja, informowali komisję rozejmową ONZ w Jerozolimie, że w dniu 3 bm. o godzinie 16.00 czasu miejscowego odbywała się wymiana strzałów artyleryjskich. Grand dodał, że władze izraelskie nie pozwalały obserwatorom ONZ na udanie się na zachód lub południe od El Auja. Rzecznik izraelskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych zaprzeczył temu.

Rzecznik armii izraelskiej podkreślił, że pozycje egipskie zostały zdobyte po zaciętych walkach. Według rzecznika izraelskiego, jednostki izraelskie wycofały się z powrotem do swoich baz.

Parlament izraelski aprobował operację podjętą przeciwko pozycjom egipskim.

ZGON
Stanisława Strońskiego

30 października zmarł w Londynie w wieku 73 lat Stanisław Stroński, przedwojenny działacz i publicysta Stronnictwa Narodowego (endecji). Na emigracji Stroński był wicepremierem oraz ministrem informacji tzw. rządu londyńskiego do 1943 roku.

Po ustąpieniu z rządu londyńskiego Stroński pracował jako magazynier w angielskiej fabryce samolotów.

Uczeni amerykańscy uczcili pamięć wielkiego uczonego rosyjskiego

Grupa fizyków amerykańskich, pracujących pod kierownictwem prof. Glenna T. Seaborga odkryła niedawno nowy pierwiastek, oznaczony numerem 101.

Uczeni amerykańscy nazwali ten nowy pierwiastek Mendelejewium — na cześć wielkiego uczonego rosyjskiego, Dymitra Iwanowicza Mendelejewa, twórcy układu okresowego pierwiastków.

Układ okresowy pierwiastków opracowany przez Mendelejewa i ogłoszony w roku 1869 pozwolił poprawić ciężary atomowe wielu pierwiastków oraz przewidzieć odkrycie szeregu nowych, wówczas jeszcze nie znanych, jak skand, gal i german.

Mendelejewium należy do grupy pierwiastków promieniotwórczych transuranowych. Do obecnej chwili znane były następujące pierwiastki, cięższe od uranu: Neptunium; Americium, Curium, Berqueleyum, Californium, Atenium i Centurium. Pierwiastki te otrzymywane są sztucznie, podobnie jak pierwiastek numer 101 — Mendelejewium.

Odkrywca pierwiastka Mendelejewium prof. Seaborg już w roku 1951 otrzymał nagrodę Nobla za swe prace w dziedzinie fizyki i chemii.

D. I. Mendelejew

Głosy prasy zachodniej

Komentując przebieg genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw prasa zachodnia poświęca wiele uwagi nowym propozycjom radzieckim w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

DIE WELT
NABHANGIGE TAGESZEITUNG

W artykule swego korespondenta genewskiego, zachodnioniemiecki dziennik pisze: „W poniedziałek na konferencji genewskiej wybuchła bomba o opóźnionym zapłonie. Bombę tę podłożył latem br. premier Eden, a obecnie jej wybuch spowodował rosyjski minister Spraw Zagranicznych. Podmuch wywołany przez tę eksplozję nie został jeszcze zahamowany, mimo że delegacje zachodnie dokładały wszelkich starań, aby załatać uczynione przez ten wybuch wyrwy i ukryć spowodowane szkody". Korespondent przypomina szczegóły propozycji Edena, wysuniętej na konferencji lipcowej, i podkreśla: „Natychmiast po ogłoszeniu tego planu, do którego z wyraźną sympatią odnieśli się premier Bułganin i marszałek Żukow, w obozie zachodnim powstała wrzawa, w której udział wzięły także Niemcy. Stało się bowiem jasne, iż chodzi tu o rezygnację z głównego żądania Zachodu, tj. żądania ścisłego powiązania kwestii zjednoczenia Niemiec z powołaniem do życia europejskiego systemu bezpieczeństwa. Mimo to plan Edena został włączony do dyrektyw szefów rządów... W ciągu paru miesięcy, które upłynęły od konferencji szefów rządów, rząd angielski pod naciskiem innych państw zachodnich, łącznie z NRF, zarzucił ten plan, mimo że Eden uważał go za jedyną realną propozycję".

● DER TAGESSPIEGEL ●

W korespondencji z Genewy dziennik stwierdza: „W Genewie określa się podchwycenie przez Mołotowa dawnego planu Edena jako szczególnie umiejętne posunięcie. Proponowany przez Mołotowa tymczasowy pakt bezpieczeństwa jest zbliżony do wysuniętej przez Mendes-France'a koncepcji systemu bezpieczeństwa, który obejmowałby istniejące ugrupowania wojskowe Wschodu i Zachodu".

US News and World Report

W obszernym artykule tygodnik wskazuje, że stanowiska poszczególnych mocarstw zachodnich wobec problemów bezpieczeństwa i zjednoczenia Niemiec bynajmniej nie są jednakowe. „Między USA a W. Brytanią — stwierdza tygodnik — powstało nieporozumienie co do tego, jakie stanowisko należy zająć wobec Rosjan. Powstaje pytanie: Czy obecny podział Niemiec powoduje kontynuowanie zimnej wojny, czy też zimna wojna powoduje kontynuowanie podziału Niemiec? Dulles reprezentuje pierwszy pogląd... Brytyjczycy są przekonani, że przede wszystkim należy położyć kres zimnej wojnie. Uważają oni, że środkiem zmniejszenia napięcia jest redukcja zbrojeń, wycofanie części wojsk zachodnich z terytoriów w pobliżu żelaznej kurtyny oraz poczynienie innych ustępstw w celu zapewnienia Rosjan, iż nie potrzebują obawiać się Zachodu".

FIGARO

O braku jedności w obozie zachodnim dziennik pisze: „We Francji wielu marzy o „odwróceniu sojuszów" lub o kontrgwarancjach z udziałem Rosjan. W Niemczech zachodnich nie brak trzeźwych ludzi, którzy doradzają rozluźnienie więzów z Zachodem w celu podjęcia rokowań z ZSRR w sprawie zjednoczenia Niemiec. Istnieje ryzyko, że między Europejczykami powstanie wyścig, kto pierwszy przybędzie do Moskwy".

U NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Urodzaj bananów w Chinach

W prowincji Kwantung znajdującej się na południu Chin obrodziły banany. Według dotychczasowych danych zbiory wyniosą 45 tys. ton.

Wielkie transporty bananów kwantuńskich wysłano już do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Samochód do przewożenia mąki

Ciężka jest praca robotników, zatrudnionych przy ładowaniu worków z mąką na samochody.

Ostatnio inżynierowie czechosłowaccy skonstruowali 5-tonowy, zaopatrzony w specjalne pokrywy samochód do przewożenia mąki luzem, dzięki czemu ładowanie worków z mąką stanie się w niedalekiej przyszłości zbyteczne. Mąka będzie ładowana przy pomocy specjalnych transporterów.

Komisja ONZ do Spraw Uchodźców otrzymała NAGRODĘ POKOJOWĄ NOBLA

NA ZDJĘCIU: wielki pisarz i poeta islandzki H. K. Laxness — tegoroczny laureat nagrody Nobla w dziedzinie literatury.

Parlament norweski postanowił przyznać Nagrodę Pokojową Nobla za rok 1954 komisji ONZ do Spraw Uchodźców. (W 1954 r. przyznanie tej nagrody zostało przesunięte na rok bieżący). Równocześnie parlament postanowił tegoroczną nagrodę przyznać dopiero w 1956 roku.

Szwedzka Akademia Nauk przyznała tegoroczne nagrody Nobla w dziedzinie fizyki i chemii. Nagrodę w dziedzinie fizyki otrzymali prof. W. Lamb z Uniwersytetu Stanford (USA) za pracę nad widmem spektralnym wodoru oraz prof. P. Kusch z Uniwersytetu Kolumbia (USA) za wybitne osiągnięcia w zakresie fizyki jądrowej. Nagrodę w dziedzinie chemii przyznano prof. Vincent du Vigneaud z Akademii Medycznej w Nowym Jorku za opracowanie sposobu produkcji hormonów syntetycznych.

Jak już podawaliśmy, nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny otrzymał uczony szwedzki prof. dr H. Thorell, a nagrodę w dziedzinie literatury wybitny pisarz islandzki H. Laxness.

Francja buduje statki dla ZSRR

Dnia 2 bm. odbyło się w stoczni „Chantiers - de la-Loire" w St. Nazaire spuszczenie na wodę dwóch statków towarowych zbudowanych dla ZSRR, zgodnie z francusko-radziecką umową handlową.

W uroczystości związanej ze spuszczeniem tych statków na wodę wzięli udział ze strony francuskiej przedstawiciele Ministerstwa Marynarki Handlowej, dyrektorzy szeregu francuskich towarzystw budowy okrętów, przedstawiciele prasy i robotnicy stoczni w Saint-Nazaire, ze strony radzieckiej charge d'affaires ZSRR we Francji i przedstawiciel handlowy Związku Radzieckiego. Statki otrzymały nazwy: „Siergiej Botkin" i „Ilja Miecznikow".

DALSZY CIĄG DYSKUSJI

Dokończenie ze str. 1

propozycji mocarstw zachodnich w sprawie zjednoczenia Niemiec i powtórzy wysuwane już poprzednio argumenty mające uzasadnić stanowisko tych mocarstw.

Z kolei Dulles mówił o wolnych wyborach w Niemczech i o zapewnieniu bezpieczeństwa Europy oraz skomentował część dyrektyw szefów rządów, dotyczącą tych zagadnień. Twierdził on, że wysunięty przez mocarstwa zachodnie projekt przewiduje zjednoczenie Niemiec, podczas gdy — zdaniem delegacji amerykańskiej — projekt radziecki tego nie przewiduje. Dulles twierdził również, iż propozycje mocarstw zachodnich zapewniają przeprowadzenie wolnych wyborów w Niemczech oraz bronił tezy, że plan zachodni odpowiada interesom narodu niemieckiego, gwarantując jednocześnie bezpieczeństwo Europy.

Następnie krótkie przemówienie wygłosił Pinay oświadczając m. in., że jeśli delegacja radziecka uwzględni stanowisko mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec, to mocarstwa te gotowe są uczynić krok w kierunku pozycji ZSRR.

Pinay zaznaczył, że jest przeciwny zaproszeniu przedstawicieli obu państw niemieckich na konferencję genewską.

NRD i NRF — powiedział delegat Francji — są państwami o tak odmiennych ustrojach społecznych, że ich przedstawiciele będą niewątpliwie wypowiadali poglądy całkowicie sprzeczne, co nie będzie mogło przyczynić się do osiągnięcia postępu w rokowaniach. Pinay zaproponował, by za podstawę dyskusji wzięto propozycję mocarstw zachodnich.

Macmillan zabierając głos po francuskim ministrze Spraw Zagranicznych poparł stanowisko Dullesa i Pinay'a, brytyjski minister Spraw Zagranicznych oświadczył, że zbadał uważnie propozycje delegacji radzieckiej i jest nimi rozczarowany, ponieważ opierają się na założeniu, iż istnieją dwa odrębne i suwerenne państwa niemieckie. Macmillan omówił szczegółowo plan Edena i zaznaczył, że zdaniem delegacji brytyjskiej — plan ten zapewnia szybkie zjednoczenie Niemiec.

Następnie zabrał głos min. W. M. MOŁOTOW. Podkreślił on, że uczestnicy konferencji poświęcili już wiele uwagi sprawie bezpieczeństwa Europy i problemowi Niemiec. Zdaniem delegacji radzieckiej jest to słuszne. Rozumiemy wszyscy — powiedział Mołotow — że szefowie rządów w swych dyrektywach powierzyli nam bardzo doniosłe zadania. Rozumiemy wszyscy, że powinniśmy dążyć do tego, by dobrze się nawzajem zrozumieć oraz by osiągnąć konkretne wyniki w naszej dyskusji. Jeśli chodzi o delegację radziecką, dąży ona szczerze do tego, aby — zgodnie z dyrektywami szefów rządów — kwestie sporne zostały właściwie ocenione i by znaleziono punkty styczne w stanowiskach delegacji radzieckiej i mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec.

Minister Mołotow omówił następnie sprawę tzw. „wolnych" wyborów. Przypomniał on, że bywają różne rodzaje wolnych wyborów. Tak np. za czasów Republiki Weimarskiej dzięki pomocy Hindenburga i von Papena, Hitler na podstawie „wolnych" wyborów doszedł do władzy. Ostatnio w jednym z tygodników ukazało się zdjęcie tegoż von Papena, którego wita uroczyście i — jak za czasów Hitlera — z pochodniami młodzież zachodnio - niemiecka.

Gdzież są gwarancje — zapytał Mołotow — że historia się nie powtórzy w Niemczech? A przecież zarówno porozumienia wielkich mocarstw zawarte bezpośrednio po wojnie, jak i porozumienia późniejsze przewidują, że głównym zadaniem jest niedopuszczenie do odrodzenia militaryzmu niemieckiego, jest utworzenie demokratycznego, pokojowego państwa niemieckiego.

Następnie min. Mołotow zanalizował stanowisko, jakie delegacje trzech mocarstw zachodnich zajęły na obecnej konferencji.

Mocarstwa zachodnie mówią do ZSRR: jeśli ma być zawarty układ zapewniający bezpieczeństwo Europy, to ZSRR musi zgodzić się na remilitaryzację zjednoczonych Niemiec i włączenie ich do bloku atlantyckiego, wymierzonego przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

A co się stanie — zapytał W. M. Mołotow — jeśli zjednoczone Niemcy podepcą wszystkie swe zobowiązania i zaczną same tworzyć nowe ugrupowania militarne? Odpowiedzi na to pytanie delegacje mocarstw zachodnich nie udzieliły ani wczoraj, ani dzisiaj.

W. M. Mołotow wyraził następnie ubolewanie, że przedstawiciele mocarstw zachodnich nie poświęcają należytej uwagi propozycji ZSRR w sprawie utworzenia rady ogólnoniemieckiej. Można uważać — powiedział W. M. Mołotow — że propozycje te wymagają uzupełnienia, można się z nimi nie zgadzać, ale każdy musi przyznać, że uwzględniają one obecną sytuację w Niemczech i ściśle odpowiadają dyrektywom szefów rządów.

W zakończeniu min. Mołotow zaznaczył, że uczestnicy konferencji nie powinni szukać rozwiązań deklaratywnych, ogólnikowych, lecz rozstrzygnięć realnych, odpowiadających dyrektywom szefów rządów.

Następnie zabrali głos Dulles i Pinay.

Dulles podkreślił, że należy bezwzględnie trzymać się dyrektyw szefów rządów. W tym samym duchu wypowiedział się Pinay.

Brytyjski minister Spraw Zagranicznych Macmillan wyraził zadowolenie, że W. M. Mołotow poświęcił tyle uwagi problemowi niemieckiemu i podkreślił, że dyskusja na ten temat przyczyni się niewątpliwie do lepszego wzajemnego zrozumienia i zbliżenia poglądów.

Pod groźbą veta

Pinay sprzeciwia się dopuszczeniu nowych członków do ONZ

W związku z wypowiedzią rzecznika rządu brytyjskiego o pozytywnym ustosunkowaniu się do sprawy jednoczesnego dopuszczenia do ONZ 18 państw ubiegających się o członkostwo w ONZ, w genewskich kołach dziennikarskich dowiadują się, że Francja zawiadomiła swych partnerów zachodnich, iż sprzeciwia się wszelkim planom wprowadzenia do ONZ 18 nowych członków na podstawie porozumienia z ZSRR. Francuski minister Spraw Zagranicznych Pinay poinformował Dullesa i Macmillana o tym stanowisku rządu francuskiego podając jako motyw, iż poza „nielicznymi przyjaznymi krajami" większość krajów, które miałyby zostać dopuszczone do ONZ, przyłączyłaby się do opozycji na terenie ONZ wobec stanowiska delegacji francuskiej w kwestii Algeru. Jak wynika z wiadomości posiadanych przez koła dziennikarskie, Pinay miał nawet zagrozić, że przedstawiciel Francji w Radzie Bezpieczeństwa ucieknie się ewentualnie do veta, by zablokować plan lansowany przez W. Brytanię.

Walczą o palmę pierwszeństwa

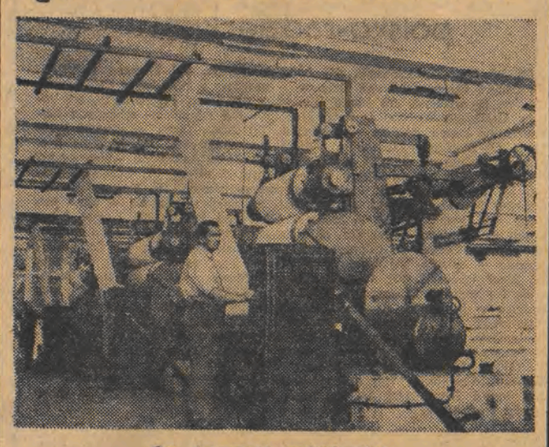

Oto fragment wykończalni.

Przeglądaczki przy pracy.

Genowefa Żychlińska znaczy jakość towaru.

Składalnia

Ozorkowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego znajdują się w czołówce zakładów przemysłu bawełnianego. Stało się to dzięki dobrej współpracy organizacji partyjnej, dyrekcji i rady zakładowej z całą załogą. W dużej mierze przyczyniło się do tego również otrzymanie wielkiego obiektu z nowoczesnym urządzeniem wykończalni — „bielnika". Pracownicy wykończalni pracują w doskonałych warunkach higienicznych dokładają sił i starań, aby tkanina im powierzona była wysokiej jakości. Załoga w podjętych zobowiązaniach postanowiła przyspieszyć realizację planów produkcyjnych. W rezultacie tego — wykończalnia za III kwartał poważnie przekroczyła zaplanowaną ilość i jakość produkcji. Przyjrzyjmy się więc z bliska, jak wygląda „bielnik" (zdjęcie 1).

Bystre oczy przeglądaczek wyławiają każdy błąd w materiale (zdjęcie 2). No, a pod koniec niezawodne ręce krojczyni Genowefy Żychlińskiej krają, znaszą jakość towaru, który wysyłany jest stąd do odbiorców (zdjęcie 3 i 4).

Życzymy załodze OZPB dalszej owocnej pracy w drodze do zwycięstwa w szlachetnym współzawodnictwie o palmę pierwszeństwa w przemyśle bawełnianym.

SZA

CZŁOWIEK - TO NIE ETAT

Niepokojące sygnały z zakładów pracy

Od wprowadzenia w życie Uchwały Prezydium Rządu (nr 446), dotyczącej usprawnienia administracji państwowej poprzez likwidację zbędnych etatów, minęło już sporo czasu. Pierwsze sygnały z terenu wskazują jednak, że nie we wszystkich zakładach pracy w Łodzi i województwie akcja ta przebiega należycie.

W Zakładzie „A" ZPB im. Stalina uchwała nr 446 nie dotarła do załogi. Zna ją tylko dyrektor, podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa. Członkowie komisji nie są jeszcze zorientowani, ile osób należałoby przesunąć do produkcji. I tak kierownik działu personalnego, tow. Pawłowska oświadczyła, że ilość pracowników administracji w zakładzie zmniejszy się tylko o dwie osoby, zaś dyrektor zakładu, tow. Gabara, że o 6. Świadczy to najwyraźniej, że członkowie komisji, choć już najwyższy ku temu czas, nie przeanalizowali możliwości usprawnienia pracy administracji we własnym zakładzie.

Co gorsza — komisja wykazuje skłonność do powierzchownego załatwiania spraw. Oto przykład: postanowiono zwolnić z pracy Marię Polit, referentkę planowania w oddziale tkalni. Powody? Według oświadczenia dyrektora, Maria Polit nieodpowiednio wywiązuje się ze swych obowiązków zawodowych, za co rzekomo była karana naganą. Rzecz dziwna jednak, że według akt personalnych i oświadczenia kierowniczki wydziału personalnego, tow. Pawłowskiej, Maria Polit posiada nienaganną opinię. Ponadto fakt, że na to stanowisko wysunięto ją niegdyś w drodze awansu społecznego, że w międzyczasie uzupełniła ona swe kwalifikacje mówi wiele na jej korzyść.

W Zakładzie „A" ZPB im. Stalina sposób angażowania do pracy pozostawia wiele do życzenia. Robotnicy przyjmowani są na zlecenie dyrektora lub poszczególnych kierowników oddziałów bez skierowań z Samodzielnego Oddziału Zatrudnienia. W taki sposób w okresie od sierpnia do września przyjęto 9 osób.

Zapytany o motywy takiego angażowania ludzi dyrektor zakładu, tow. Gabara, oświadczył, że „atrakcyjne stanowiska" zakład w dalszym ciągu będzie obsadzał we własnym zakresie. Tłumaczenia przedstawicieli Samodzielnego Oddziału Zatrudnienia, że jest to niezgodne z zarządzeniami nie odniosły skutków. Dyrektor Gabara pozostał przy swoich przekonaniach. Czy słusznych? — Nie trzeba chyba zbyt szeroko wyjaśniać. Zakłady produkcyjne upoważnione są jedynie do przesuwania zatrudnionych już pracowników na poszczególne stanowiska. Kierowaniem jednak do pracy zajmują się samodzielne referaty zatrudnienia. Samowolne przyjmowanie do pracy ludzi na życzenie dyrektorów czy kierowników wprowadza chaos i niepotrzebną żywiołowość w całokształt polityki zatrudniania.

Kontrola w ZPB im. Marchlewskiego wykazała, że do końca września nie ustalono tam jeszcze składu komisji, która powinna zająć się realizacją uchwały nr 446. W następstwie tego w zakładzie brak dotąd rozeznania, ile etatów i jakie można by zlikwidować.

— Zwolnimy Alinę Dresler — oświadczyli w rozmowie z inspektorem Ministerstwa Pracy i Pomocy Społecznej, tow. Grossem, główny księgowy oraz kierownik działu pracy i płacy. Jak się potem na podstawie akt personalnych okazało, zamiary te były spóźnione, bo Alina Dresler została zwolniona z pracy już w lipcu br.

* * *

Z podanych przykładów wynika, że Uchwała Prezydium Rządu nr 446 nie wszędzie została właściwie zrozumiana, że niekiedy formy jej realizacji nie są zgodne z głównymi jej założeniami. **Dlatego jeszcze raz warto podkreślić, że likwidacja przerostów w administracji w myśl Uchwały nr 446 powinna odbywać się nie drogą zwalniania pracowników, lecz przesuwania ich na odpowiednie stanowiska w produkcji.** Niewątpliwie nie są to sprawy ani proste, ani łatwe. Niemniej — nie wolno ich załatwiać w sposób bezduszny lub mechaniczny. Nie można między etatem a człowiekiem stawiać znaku równania. Każda sprawa, tycząca człowieka, wymaga osobnego gruntownego rozpatrzenia. I tu należy z całą siłą podkreślić, jak niezwykle ważne zadanie spoczywa na członkach komisji, które mają za zadanie usprawnić pracę administracji w zakładach pracy czy instytucjach.

R.

Śladem naszych artykułów

Krytyka pomogła

Na początku września zamieściliśmy artykuł pt. *„Sieradzkie papierki"*. Sprawa dotyczyła niejakiej Anieli Domańskiej ze wsi Ostrówek. Pokrótce przypominamy, o co tam chodziło: Aniela Domańska jako repatriantka zza Bugu otrzymała tytułem rekompensaty 10-hektarowe gospodarstwo we wsi Pratków. Było to gospodarstwo zbyt duże, jak na siły 50-letniej kobiety. Domańska postanowiła zrzec się ziemi, a następnie zawarła umowę dzierżawną na użytkowanie gospodarstwa o powierzchni 3,90 ha we wsi Ostrówek koło Zduńskiej Woli. Chcąc użytkować to gospodarstwo na stałe, złożyła prośbę o przyznanie jej aktu własności. Powiatowa, a następnie wojewódzka komisja rolna podanie załatwiły odmownie, przyznając gospodarstwo spółdzielni z sąsiedniej wioski. W ten sposób pozbawiona została Domańska faktycznie środków do życia.

Na usprawiedliwienie Prezydium PRN w Sieradzu trzeba jednak przyznać, iż sprawie tej towarzyszyły pewne okoliczności, które czyniły ją na pozór bardziej skomplikowaną niż była w istocie. I te okoliczności mogły zmylić każdego, kto próbował rozstrzygać li tylko na podstawie poszlak i papierków gromadzonych w archiwach Powiatowej Rady Narodowej. Komisja rolna, podejmując swoją decyzję radziła się przede wszystkim papierków i wszelkiego rodzaju prawnych formułek, zapominając o czysto ludzkim wyrazie tej sprawy.

I to był niewybaczalny błąd, błąd, który prowadził w konsekwencji do tego, iż chłopi tracą zaufanie do władzy terenowej i ze swymi bolączkami wolą zwracać się do władz centralnych, tak jak to miało miejsce w przypadku Domańskiej. Mógłby tu ktoś powiedzieć: Cóż, nie każdy jest Salomonem, a w terenie zdarzają się sprawy, które naprawdę wymagają salomonowego sądu.

Jest w tym sporo racji. Podobno tylko ci nie popełniają błędów, którzy nic nie robią. Ale skoro tak, to trzeba umieć się do popełnionych błędów przyznać, a co ważniejsza w porę im zaradzić.

Zrozumieli to towarzysze z Prez. Powiatowej Rady Narodowej w Sieradzu. Świadczy o tym list, który przysłali do redakcji w odpowiedzi na krytykę, zawartą w artykule. Piszą, iż decyzja komisji rolnej została zrewidowana i w wyniku rewizji Domańska otrzyma akt własności na gospodarstwo w Ostrówku.

„Artykuł ten — piszą oni — pozwolił nam zrozumieć iż praca aparatu naszego w wielu wypadkach nie była właściwa, a bezdusznemu, biurokratycznemu załatwianiu spraw, dotyczących ludzi naszego terenu, wydamy zdecydowaną walkę".

Wierzymy Wam, Towarzysze, że to nie tylko puste słowa, że sprawę tę wzięliście sobie naprawdę do serca. A o to nam właśnie chodziło!

T. Z.

70 ton pieczarek dostarczył „LAS"

Blisko 70 ton pieczarek, czyli dwukrotnie więcej niż w roku ubiegłym dostarczyło w tym roku na rynek przedsiębiorstwo „Las" — główny producent tego smacznego, o dużej wartości odżywczej grzyba.

Najwięcej, bo prawie połowę ogólnej ilości, wyhodowały pieczarkarnie w województwach warszawskim i krakowskim.

W roku przyszłym „Las" zamierza zwiększyć 3-krotnie produkcję pieczarek głównie poprzez zagospodarowanie takich obiektów, jak np. bunkry, schrony.

Jednym z najważniejszych celów, jakie postawił sobie obecnie „Las", jest obniżka kosztów hodowli, co umożliwi obniżenie cen na pieczarki. Do obniżki kosztów własnych dążyć się będzie przede wszystkim przez unowocześnienie i zwiększenie produkcji grzybni w naszym kraju.

Po Łódzkiej Konferencji ZMP

Prawdziwie gospodarska, prawdziwie młoda

Już kilka dni minęło od chwili, gdy w sali Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej obradowała V Sprawozdawczo - Wyborcza Konferencja ZMP. Czas więc ocenić jej przebieg, zastanowić się nad jej dorobkiem, omówić niektóre z poruszanych na niej problemów.

Konferencja była prawdziwie gospodarska, prawdziwie młoda, w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Czy były braki? Tak, były i to sporo. I tym ostrzej wystąpiły na tle wysokiego poziomu konferencji.

Uzasadnijmy pokrótce nasze twierdzenia.

Na początku był referat. Napisany ładnym, barwnym językiem, skupił uwagę delegatów na zasadniczym problemie konferencji — ideowym wychowaniu młodzieży robotniczej. Rzetelny wysiłek ustępującego prezydium wydał owoce w postaci bogatej i w i większości ciekawej dyskusji. Jedna tylko uwaga. Referat był za mało samokrytyczny. Samokrytyka w nim zawarta była często obwarowana usprawiedliwieniami, często wyczuwało się jakieś niedopowiedzenia. Wielokrotnie czyniono wielki, samokrytyczny rozmach, jak np. przy ocenie pracy wychowawczej w zespołach artystycznych i... trrach! Uderzano w... związki zawodowe. Wydaje się zresztą, iż pewna niechęć do prawdziwie głębokiej samokrytyki jest w ogóle charakterystyczną cechą Zarządu Łódzkiego ZMP, a jest to cecha niebezpieczna.

Pod koniec referatu w jednym zdaniu ujęto twierdzenie: „Wpływy ZMP na młodzież niezorganizowaną poważnie osłabły". A przecież umiejętność oddziaływania na całą młodzież, to chyba najważniejsze w całej pracy ZMP. Zmniejszenie się ilości członków ZMP w Łodzi o 6 tys., to przecież sygnał ostrzegawczy, nad którym koniecznie trzeba się głębiej i poważniej zastanowić, niż to uczyniono w referacie.

„Trzeba chodzić na zebrania"

Wielokrotnie w różnych zakładach pracy pytaliśmy chłopców i dziewczęta nie należących do ZMP o to, dlaczego do organizacji nie wstępują. Czasami nie mogliśmy dowiedzieć się prawdy, lecz najczęściej odpowiedź była mniej więcej taka: „Jak wstąpię do ZMP, to trzeba na zebrania chodzić, a ja..." I tu następowało mniej lub bardziej udolne, a przeważnie nieszczere tłumaczenie się brakiem czasu. Ale nie to jest najważniejsze. Najważniejsze, że niezorganizowana młodzież widzi przeważnie w ZMP... zebrania i tylko zebrania. A zebrania to mało, o wiele za mało dla młodzieży.

Dopóki za pojęciem ZMP w wyobraźni młodego chłopca czy dziewczyny nie będzie się krył zwarty, młodzieńczy kolektyw, utrwalający się w pracy i na ciekawym zebraniu, na wycieczce i przywspólnej zabawie (przy czym niekoniecznie w lokalu zakładowej świetlicy), dopóty wzrost ZMP (często czysto formalny, polegający na wydawaniu legitymacji) będzie pierwszoplanowym określanym wielokrotnie przez „limity" zadaniem dla aparatu i aktywu.

Nie istnieje, towarzysze, żaden problem, żadna „sprawa wzrostu organizacji", istnieje tylko ze strony młodzieży **zapotrzebowanie na taką pracę Związku**, w której znaleźliby to, czego pragną: kolegów, wspólne zainteresowania, romantykę myśli i czynu oraz rozrywki. Wtedy młodzież szeroką falą przyjdzie do ZMP.

Nie tylko w Obornikach

Kilka dni temu w „Trybunie Ludu" ukazał się ciekawy reportaż z Obornik Wlkp. pt. „Chłopcy z Czerwonej Gwiazdy". Mowa w nim o tym, jak tuż obok ZMP grupa młodych, pełnych życia chłopców z robotniczych, kolejarskich i rzemieślniczych rodzin, z których wielu było synami aktywistów partyjnych i członkami ZMP, założyła organizację pn. „Czerwona Gwiazda".

Wymyślali ciekawe gry, urządzali zbiórki i wycieczki, dużo czytali. Dlaczego ta wartościowa, związana emocjonalnie i życiowo z władzą ludową młodzież zorganizowała się samodzielnie poza organizacją ZMP? Odpowiedzi należy szukać w ubogim często życiu wewnętrznym, w którym właśnie brak tego, co sobie sami zorganizowali ci chłopcy z Obornik — radosnej zabawy, ciekawej przygody i barwnych wrażeń.

Piszemy o tym w artykule dlatego, że problem w nim postawiony występuje z całą ostrością i w naszym mieście. Czeka on na szybkie rozwiązanie.

Wzrasta poziom ideologiczny młodzieży

Cisza lub zdawkowe oklaski rozlegały się po stereotypowych, pełnych wyświechtanych sloganów przemówieniach Wąsika czy Szymanka, a istne huragany braw rozlegały się po ciekawych, odkrywczych, przemówieniach Kolasy czy Leśniaka. Takich przemówień była większość. I zarówno to, jak i reakcja sali ma swą głęboką wymowę. Poziom młodzieży rośnie, rosną zadania organizacji, która musi temu wzrostowi poziomu młodzieży **nie tylko sprostać, ale również go kształtować.**. Tym większe wymagania należy stawiać przed aparatem i aktywem. Jakże niepokojące są więc liczby podane przez komisję rewizyjną: fundusz na zakup książek i czasopism wykorzystano w 19 proc., fundusz na szkolenie w 32,3 proc.

A przecież wiadomo, że z poziomem ogólnym pracowników aparatu nie jest dobrze. Większość z nich nie ma średniego wykształcenia. Nie twierdzimy, iż to określa ich nieprzydatność, ale tym bardziej świadczy o konieczności ciągłej, żmudnej pracy nad sobą, nad pogłębianiem swej wiedzy. Nie jest zaś tajemnicą, że „Przegląd Kulturalny", „Zeszyty Teoretyczno - Polityczne" czy „Nowa Kultura" w rękach pracownika aparatu należą do rzadkości. Szkolenie zaś traktowane jest często jako zło konieczne.

Z obrad konferencji wypływa kardynalny, nie nowy zresztą, wniosek dla całego zetempowskiego aparatu i aktywu: uczyć się żarliwie, z pasją, wzbogacać swą wiedzę i język. **Pasję poznania łączyć z umiejętnością przekazywania swej wiedzy innym.**

Umieć kochać i walczyć

„My i młodzież" — tak niektórzy z delegatów mówili o pracy z młodzieżą. Nie chcemy powtarzać truizmów o aktywistach z brodą, ale w języku zetempowskiego aktywisty jest miejsce tylko na: my, młodzież!

Aktywista zetempowski powinien być właśnie uosobieniem młodości w pełnych jej wymiarach. Niektórzy poeci wiążą to z niebieskimi oczami i bujną czupryną (porównaj słowa piosenki — „Zetempowcy o niebieskich oczach"), ale nie w tym sęk. Najważniejsze jest to, by umiał się szczerze śmiać z rzeczy radosnych, by głęboko odczuwał i z pasją tępił zło, by gorąco kochał nasze życie i w jego tworzeniu odczuwał nieprzemijającą radość. Trzeba umieć kochać i walczyć, jak Pawka Korczagin, jak Hanka Sawicka.

Młodzież nie wybrała

Kilka miesięcy temu w jednym z numerów „Walki Młodych" pisano o Zarządzie Łódzkim ZMP. M. in. o wiceprzewodniczącym ZŁ, tow. Bukowskim, napisano, że jest ponurakiem i despotą, że nie liczy się z ludźmi i włazi kaloszami w ich dusze. Tow. Bukowski długo oburzał się na dziennikarza, który napisał te słowa. Uważał artykuł za osobistą obrazę (nie takiego uczy partia stosunku do krytyki).

Na konferencji kandydatura tow. Bukowskiego do Zarządu Łódzkiego nie przeszła. Otrzymał on najmniejszą ilość głosów. Niektórych innych pracowników Zarządu Łódzkiego nie wybrano do Sądu Koleżeńskiego ZMP i do komisji rewizyjnej. O czym świadczą te fakty? Świadczą one o tym, **że młodzież z uwagą śledzi pracę swych przywódców.** Coraz więcej od nich wymaga i trafnie ocenia ich postępowanie. Pamiętać o tym musi nowowybrany Zarząd Łódzki ZMP.

Romantyzm naszego życia

Wielu towarzyszy mówiło na konferencji o romantyzmie naszego życia, o współczesnym bohaterze i o bohaterstwie.

„Dawniej, jeszcze w czasach istnienia ZWM, kiedy wróg był namacalny, kiedy niemal za każdym węgłem czaił się z pistoletem — wiadomo było jak walczyć. A teraz?" — zapytywali niektórzy towarzysze. — Gdzie teraz znaleźć romantyzm, z kim i o co walczyć?

Każdy młody człowiek marzy o czymś. Chciałby dokonać jakiegoś bohaterskiego czynu. W naszym ustroju jest bardzo wiele punktów stycznych między marzeniem a codziennym życiem. A jeżeli na drodze do spełnienia marzeń stoją formaliści, ludzie bezduszni, jawni lub zamaskowani wrogowie naszej rzeczywistości — to znaczy, że trzeba z nimi walczyć, walczyć aż do zwycięstwa. I to jest właśnie romantyzm naszego życia.

Tylko w walce nowego ze starym rodzi się współczesny bohater.

Łódzka organizacja zetempowska ma wielu młodych bohaterów. Widzieliśmy ich na konferencji. Opowiadali o swej pracy i walce. M. in. mówił również Tadeusz Sadzak, który konsekwentnie walczy ze złem w swoim zakładzie pracy.

Mówili dyskutanci o Alicji Pietrzak z Zakładów im. Ofiar 10 Września. Kilka miesięcy temu Pietrzakówna zaczęła pracować nową metodą. Ta metoda dała zakładowi duże oszczędności. Dziś nie tylko Alicja osiąga doskonałe wyniki w produkcji. Mogą się nimi poszczycić również dwie jej koleżanki Śledziówna i Czarnecka. Ale o Alicji i jej metodzie cicho i głucho w łódzkich zakładach pracy...

Alicja Pietrzak jest dobrą robotnicą. Zna swój zawód, kocha pracę i dąży do jej usprawnienia, do stworzenia czegoś nowego. Nasza epoka potrzebuje takich ludzi — zdolnych do pokonywania trudności, tworzących nowe wartości.

Czy znaczy to jednak, że Alicja ma pracować sama, w pojedynkę, że musi sama bić się o wprowadzanie do produkcji swej słusznej metody?

Choćby najbardziej chciała — wszystkiemu nie podoła.

Warto, by o tym, jak pomóc Alicji, jak wprowadzić w życie słuszną metodę pracy — pomyślała organizacja ZMP w Zakładach im. Ofiar 10 Września, by pomyśleli o tym wszyscy zetempowcy łódzkich fabryk.

Gorąco powitali delegaci na konferencję wystąpienie sekretarza KŁ PZPR, tow. Bolesława Malinowskiego. Mówił on o pięknie naszego życia, i o tych, którzy chcą nam to życie zaśmiecić. Pokazał, w jaki sposób młodzież zetempowska ma walczyć z wrogą ideologią, z wszystkim tym, co staje na naszej drodze do socjalizmu. **„Tylko w walce ze złem rośnie nowy bohater i dlatego walkę tę musimy uczynić sprawą honoru każdego zetempowca".**

U nas w Łodzi jest bardzo wiele do zrobienia. W Zakładach Pończoszniczych im. Zubrzyckiego i Jurczaka rozpowszechniło się złodziejstwo. Są niestety jeszcze robotnicy, którzy kradną państwu miesięcznie tysiące złotych. Do walki ze złodziejstwem, z marnotrawstwem własności społecznej powinna stanąć cała młodzież zetempowska. I ta walka powinna stać się jednym z jej pierwszoplanowych zadań.

* * *

Naszemu Związkowi Młodzieży Polskiej stawia się bardzo często za wzór Leninowski Komsomoł. I słusznie. Organizacja komsomolska zawsze była i jest prawdziwym kierownikiem młodzieży radzieckiej. Ona to poprowadziła młodzież na wielkie budowle pięciolatek. Ona w dniu Wielkiej Wojny Narodowej postawiła przed komsomolcami szturmowe zadanie: Wszystkie siły do walki z hitlerowskim okupantem. W chwili obecnej na wezwanie swej organizacji radzieccy chłopcy i dziewczęta wyjeżdżają zagospodarowywać ugory, nieużyteczne od wielu lat stepy. Komsomoł zawsze stawia przed swymi członkami jedno naczelne sztandarowe zadanie. W pokonywaniu związanych z tym zadaniem trudności rosną młodzi bohaterowie i chyba właśnie dlatego Leninowski Komsomoł jest organizacją „przygody nieskończonej"...

Nie mówiono o tym na Konferencji Łódzkiej ZMP. Nie powiedziano nic konkretnego na temat sztandarowych zadań dla członków ZMP. A przecież w Łodzi i województwie jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia, w różnych dziedzinach życia. I należałoby, wzorując się na Komsomole, postawić przed młodzieżą sztandarowe zadania. Np.: „ZMP-owcy! Wykorzystujcie rezerwy produkcyjne w Waszych zakładach". „Wszyscy zetempowcy do walki z chuligaństwem" albo „Młodzi robotnicy, technicy, inżynierowie, zgłaszajcie się do pracy w rolnictwie" itp.

To na pewno pomoże uczynić działalność Związku Młodzieży Polskiej wielokrotnie bogatszą, bardziej wszechstronną, żywą i jeszcze bliższą potrzeb, pragnień i tęsknot młodzieży.

HALINA BATOROWICZ
JÓZEF LEBENBAUM

CZY KSIĄŻKI WSZĘDZIE ZBŁĄDZIŁY POD STRZECHY

Osobliwość — czytający aktywista

Nie tak dawno zajechałem do Brzezin. Szukałem sekretarza Zarz. Pow. TPP-R, który, jak się później dowiedziałem, bawił akurat gdzieś w powiecie. Nieobecny był również jego zastępca. Udałem się więc do KP, ażeby się czegoś dowiedzieć o tamtych aktywistach i ewentualnie bodaj podstemplować delegację. Pracownik KP, przed którego obliczem przyszło mi stanąć, na dźwięk słowa „delegacja" ironicznie się skrzywił. (Znamy takich, podstemplować i uciekać). Autorytatywnie skierował mnie do wiceprzewodniczącego Prez. PRN, a zarazem honorowego przewodniczącego Zarz. Pow. TPP-R. Gdy wyraziłem wątpliwość, czy ten może z pamięci udzielić mi konkretnych danych o czytelnictwie prasy i książki radzieckiej w gromadach powiatu, pracownik KP nie mógł ukryć swego zgorszenia: — „Towarzyszu, jak możecie w to wątpić? Nie bądźcie chwiejny!" — przeciął wszelką dyskusję, choć — jak się później okazało — moje obawy były słuszne.

To prawda, że schematycznych aktywistów nie wymyślili autorzy, oni istnieją naprawdę i działają po różnych liniach. Nie trudno dojść do wniosku, że przyczyną tego nie jest chyba nadmiar dobrej lektury. Nie, o ten nadmiar na pewno żadnego z naszych terenowych aktywistów nie można posądzić. Wprost przeciwnie, bez przesady można postawić twierdzenie, że czytający aktywista, to pewnego rodzaju osobliwość.

Aktywiści na ogół nie tylko rzadko czytają beletrystykę, ale omijają również prasę, poświęconą sprawom kultury.

Oto przewodniczący N., człowiek w sile wieku, nauczyciel z awansu, cieszący się zasłużenie opinią dobrego aktywisty. Człowiek skromny i pracowity, jeden z tych, przed którymi drogi wiedzy były długo zamknięte. Drogą pracy nad sobą, zdobył pewien tej wiedzy zasób, co umożliwiło mu awans. Na pytanie o lekturę, odpowiada, że sport, owszem, lubi czytać, a inne rzeczy, niestety, wypadają z jego programu dnia.

„Dzień za krótki, a zebrania za długie" — żalą się często ludzie z aktywu terenowego. „Dzień za krótki, a roboty za dużo" — stwierdzają pracujący chłopi. „Grunt, że młodzież czyta" — powiadają znów niektórzy.

Tak, młodzież czyta, dodajmy głównie młodzież ucząca się. Czyta ona w ramach obowiązkowej lektury, ale nie tylko. Jest wielu młodych miłośników książki. A więc część naszej młodzieży, idącej przez szkoły ogólnokształcące i zawodowe, w sprzyjających ku temu warunkach wchłonie z literatury podstawową i konieczną dozę wiedzy i treści humanistycznych. Jeśli nawet później okoliczności życiowe odsuną tego, lub innego na jakiś czas od książki, to zawsze owe treści będą w nim żyć i kształtować jego ludzki profil.

Ale co zrobić z tymi, którzy przeskoczyli ten etap, którzy jak N. zdobywali tylko konieczną wiedzę techniczną i społeczną. Nie zdążyli jej pogłębić płynącą z dzieł, z książek znajomością człowieka, porywającą prawdą ludzkich charakterów, namiętności i walk. Czy mają oni pozostać z tym zubożającym ich umysłowość niedostatkiem?

Znamy pracowity dzień aktywisty terenowego, zgodzimy się z tym, że często jest on za krótki, a jednak uważamy, że w programie tego dnia powinna się znaleźć stała rubryka pn.: „lektura". Warto przy tym przypomnieć dwie rzeczy: 1) wiersz Majakowskiego pt. „Posiedzeniarze" o nadmiernej ilości zebrań, którego słuszność polityczną potwierdził Lenin, 2) sprawę uniwersalnych aktywistów, ludzi często cennych i ofiarnych, ale obarczonych nadmierną ilością rozmaitych funkcji, co uniemożliwia im sumienniejszą pracę bodaj na jednym odcinku, a także pracę nad sobą.

Pewien sekretarz Prezydium GRN przegląda tygodnik wiejski tylko dlatego, że jeden z publicystów tego pisma jest jego kuzynem, ale przecież nie każdy aktywista ma publicystę w rodzinie. Kto ma więc być propagatorem książki w gromadzie, jeśli nie aktywista, kto ma zabiegać o to i zachęcać, jeśli nie aktywista? A jakże będzie zabiegać i zachęcać, jeśli sam nie czyta? Z pustego w próżne nie naleje.

Wszystkie dyscypliny sportu są sobie równe

GŁOS SPORTOWY

Dlaczego zapaśnictwo jest w Łodzi sportem zapomnianym?

Zapasy — to bardzo piękna dyscyplina sportu. Nie zyskała ona jednak dotychczas należytego uznania wśród licznych rzesz miłośników sportu, zarówno na terenie Łodzi, jak i województwa. Można śmiało powiedzieć, że zapomniano o niej. Znikła ona niemal zupełnie w cieniu piłkarskich rozgrywek ligowych, w cieniu boksu itp. A szkoda. Zapasy w dobrym wydaniu mogą dostarczyć nie mniej emocji niż piłka nożna, boks czy koszykówka.

SMUTNE PORÓWNANIE

Weźmy dla przykładu nasz bratni naród — Bułgarię. Tam zapasy stały się sportem narodowym. Cieszą się one wielkim zainteresowaniem tak w mieście jak i na wsi. Liczne młodzieżowe szkółki zapaśnicze oraz istniejące przy każdym niemal kole sekcje tego typu, dostarczają coraz to więcej kadr tej gałęzi sportu. Toteż nic dziwnego, że Bułgaria wyrosła ostatnimi laty na wielką potęgę zapaśniczą.

My — biorąc pod uwagę wyniki ogólnokrajowe — nie możemy poszczycić się takimi osiągnięciami, jak Bułgarzy. Zapaśnictwo leży u nas na „obu łopatkach". Jeszcze najlepiej ze wszystkich ośrodków sportowych w Polsce zapasy rozwijają się na Śląsku. Łódź i województwo mają pod tym względem poważne zaniedbania. Tylko dwa zespoły reprezentuje nasze miasto w II lidze. Są to: Włókniarz i Start. Włókniarz zajmuje w swojej grupie II miejsce, a Start znajduje się na 7 pozycji.

ZAPUSZCZAMY ŻURAWIA W TEREN

Na terenie województwa niezbyt pomyślnie wiedzie swój żywot w II lidze zgierski zespół Boruty. Nic już zdaje się nie zdoła uratować ten zespół przed degradacją. Nad drugim reprezentantem — Spartą (Piotrków) wisi również „miecz Damoklesa". Sądzimy jednak, że ambitny zespół zdoła się jednak uratować przed groźbą spadku. Tak więc w przyszłym roku województwo będzie miało w zapasach prawdopodobnie tylko jednego przedstawiciela w II lidze.

Kto zajmie miejsce zgierskiej Boruty? Nad tym pytaniem nie warto sobie łamać głowy. Na pewno nie będzie to żadna drużyna z naszego województwa. Dlaczego? Bo nie mamy drużyn zapaśniczych. Istnieje wprawdzie A klasa, ale aż przykro mówić o tym, ile drużyn w niej walczy. Wojewódzka A klasa skupia bowiem aż 3 zespoły! (2 drużyny rezerwowe Sparty i Boruty oraz słabą ósemkę Włókniarza (Zgierz).

KOPCIUSZEK

Nielepiej przedstawia się ta sprawa w Łodzi. Tutaj dopiero mają rozpocząć się mistrzostwa A klasy. Ilość zgłoszonych drużyn jest także bardzo znikoma.

Zastanawialiśmy się długo nad przyczynami słabego rozwoju zapaśnictwa na naszym terenie. Przeprowadziliśmy na ten temat rozmowy z instruktorem WKKF, Panfilem i kierownikiem drużyny Włókniarza, Wróblewskim. Stwierdzili oni zgodnie, że główny powód to brak większego zainteresowania tą dyscypliną sportu ze strony zarządów kół, a nawet rad okręgowych. Kierownicy niektórych kół uważają, że sekcja zapaśnicza to przysłowiowa kula u nogi. Wszyscy wolą piłkę nożną. Wiadomo, przynosi większe dochody. Dlatego też nikt oprócz kilku działaczy i trenerów zapaśniczych nie stara się o spopularyzowanie tej gałęzi sportu.

Jako przykład posłużyć nam może koło Zrywu w Piotrkowie. Istniała tam kiedyś sekcja zapaśnicza. Byli zawodnicy, był trener, były nawet fundusze. Miała więc ona wszelkie możliwości rozwoju. Ale cóż z tego Pseudodziałacze tego koła postanowili tą sekcję rozwiązać.

ODSZEDŁ DZIAŁACZ — ZNIKŁA SEKCJA

Mniej więcej taki sam wypadek miał miejsce we Włókniarzu (Zelów). Mieszkał tam swego czasu fanatyk zapaśnictwa, który powołał do życia sekcję zapaśniczą. Pod jego też kierunkiem chłopcy zaczęli stawiać pierwsze kroki i mieli już nawet niezłe wyniki. Z chwilą odejścia tego jednego działacza, sekcja się rozwiała. Na liczne interwencje WKKF, zarząd tego koła zobowiązał się uaktywnić działalność sekcji, ale do tej pory nic w tym kierunku jeszcze nie zrobiono.

Zapaśnictwo rozwija się jeszcze najbardziej pomyślnie w LZS w Warcie. Zawiązano tam przed kilku tygodniami sekcję zapaśniczą. Chętnych jest sporo. Znaleźli się również działacze. Wszystko wskazuje na to, że sekcja ta będzie miała wkrótce niezłe wyniki.

DO DZIEŁA

Jak z tego wynika, są więc wszelkie możliwości, aby zapaśnictwo zdobyło sobie większą popularność. Nie brak nam przecież utalentowanej młodzieży. Trzeba tylko postarać się o to, aby przyciągnąć ją do tego sportu. Dotychczas bowiem nie potrafiono tego zrobić. Najwyższy już czas, aby błąd ten został jak najszybciej naprawiony.

Dobrze by się stało, gdyby władze centralne naszego sportu powierzyły Łodzi organizację jakiejś poważniejszej międzynarodowej imprezy zapaśniczej. Dotychczas korzysta z tego przywileju tylko Warszawa i Śląsk. A przecież taka impreza byłaby właściwie najlepszą propagandą zapaśnictwa.

Lepiej późno niż wcale

JUNIORZY nareszcie na pierwszym planie

Dosyć późno, ale w końcu przecież przeprowadzono zapowiadany jeszcze wiosną turniej kwalifikacyjny juniorów. Rozgrywany był on w pięciu grupach w Bydgoszczy, Wrocławiu, Krakowie, Poznaniu i Warszawie. Zwycięstwa odniosły reprezentacje Gdańska, Stalinogrodu, Krakowa, Poznania i Warszawy. Więc w jednym tylko wypadku (grupa bydgoska) pierwsze miejsce nie przypadło w udziale gospodarzom. Turniej nie miał jednakże charakteru walki o wyłonienie najlepszej w kraju reprezentacji okręgowej. Był on raczej przeglądem młodzieżowego narybku i miał stanowić podstawę dla wyłonienia 60-osobowej kadry, z której następnie wybierze się reprezentacyjny zespół. Jak wiadomo, w roku przyszłym w Budapeszcie rozegrane zostaną mistrzostwa świata juniorów i Polska, oczywiście, weźmie w nich udział. Zakreślono w swoim czasie dość szeroki plan przygotowań naszych juniorów do tych rozgrywek. Jest on obecnie realizowany ze znacznym jednak opóźnieniem.

W koncepcji rady trenerów leżało zorganizowanie obozu treningowego dla najmłodszych kadrowiczów. Jak dochodzą jednak słuchy, powstały ponoć znaczne trudności z przeprowadzeniem takiego obozu. Chociaż na przykład jeszcze większe trudności umiała pokonać sekcja piłki nożnej GKKF dla zorganizowania wyjazdu naszej niefortunnej reprezentacji państwowej na dwa błahej wagi spotkania do Belgii. Nie należy wątpić, że w odpowiednim momencie znajdzie się tam sporo energii dla sfinalizowania wyjazdu juniorów na Węgry, a wolno oczekiwać dość licznej ekipy osób towarzyszących.

Zagadnienie szkolenia juniorów powinno być najważniejszym problemem w działalności sekcji. Ostatnie doświadczenia i fakty nie wykazały spodziewanego postępu kadry seniorów. Jedyne, co w tej sytuacji pozostało do zrobienia — to szukanie ratunku wśród młodzieży. Wypada wyrazić żal, iż tak późno ta sprawa znalazła zrozumienie w kierownictwie naszego sportu.

Pewne wnioski z turnieju płyną i dla łodzian. Reprezentacja Łodzi zajęła w turnieju wrocławskim dopiero trzecie miejsce i to przy pomocy... losowania, bowiem jej decydujący mecz z Opolem zakończył się po dogrywce wynikiem remisowym 2:2. Jeszcze gorzej powiodło się reprezentacji województwa łódzkiego, która zajęła ostatnie miejsce w turnieju warszawskim, przegrywając nawet z Białymstokiem 0:1. Te wyniki lepiej niż wszelkie inne argumenty wskazują na słaby poziom juniorów Łodzi i województwa. Co prawda nie można powiedzieć, aby zwłaszcza w Łodzi nie czyniono pewnych wysiłków w dziedzinie szkolenia młodzieży, są one jednak wciąż niedostateczne. Poza zrzeszeniem Włókniarz, właściwie żadne inne nie kładzie wystarczającego nacisku na wychowanie narybku. Można by zresztą w oparciu o końcowe wyniki mistrzostw III ligi wskazać, iż w całym piłkarstwie Łodzi i województwa istnieją kolosalne zaniedbania. Może ktoś powiedzieć, że przykład idzie z góry, ale nie jest to w najmniejszym nawet stopniu usprawiedliwieniem dla poważnych zaniedbań w pracy nad rozwojem futbolu, ujawnionym przez zrzeszenie działające w Łodzi i województwie.

Na marginesie turnieju juniorów przytoczymy zabawne nieporozumienie, także znamienne dla pracy instytucji pod nazwą PPIS. Oto w Bydgoszczy szeroko reklamowano rozgrywki specjalnymi afiszami. Godna pochwały troska o propagandę ale... zdarzył się jednak drobny błąd: oto na afiszach wymienione były jako uczestniczące akurat te drużyny, które rozgrywały zawody w Poznaniu.

Z kim walczyć będą nasze drużyny w rozgrywkach o Puchar Polski

Wczoraj w Warszawie odbyło się losowanie rozgrywek piłkarskich o Puchar Polski na szczeblu centralnym. Nasze drużyny w pierwszym terminie tj. 20 bm. wylosowały następujące zespoły. Mistrz województwa łódzkiego — Lechia (Tomaszów) walczyć będzie z mistrzem woj. bydgoskiego, a mistrz Łodzi — Kolejarz, spotka się z mistrzem woj. opolskiego. Zarówno Lechia, jak i Kolejarz, mecze te rozegrają na boiskach swoich przeciwników. Ligowa drużyna Włókniarza wylosowała wolny los i dopiero 27 bm. zmierzy się z AKS (Chorzów), który podobnie jak Włókniarz do dalszej rundy wszedł bez walki. Z pozostałych ciekawszych zestawień w pierwszym terminie 20 bm. zmierzą się: Wisła (Kraków) — Cracowia, oraz Gwardia (Kielce) — Polonia (Bytom).

Dynamo (Moskwa) gra w Londynie

Jak podaje Agencja Reutera, w poniedziałek, 14 bm. rozegrane zostanie w Londynie międzynarodowe spotkanie piłkarskie między mistrzem ZSRR moskiewskim Dynamo, a obecnym wiceprzodownikiem pierwszej zawodowej ligi angielskiej — zespołem Sunderland.

Angielska Federacja Piłkarska projektuje przed tym spotkaniem rozegranie w dniu 9 listopada bm. meczu Dynamo i Wolverhampton Wanderers, który znajduje się obecnie na 9 miejscu w lidze. W sprawie tego meczu nie zostały powzięte jeszcze ostateczne decyzje.

W niedzielę pierwsze emocje pływackie

Od dłuższego już czasu łódzka kadra pływacka przygotowuje się do oczekujących ją imprez w sezonie jesienno - zimowym. Ponieważ jedynie najlepszym sprawdzianem formy są zawody, w przyszłą niedzielę (6 bm.) ujrzymy całą łódzką kadrę w pierwszych zawodach kontrolnych.

W tydzień później, 12 i 13 listopada, basen pływacki w MDK gościć będzie najlepszych pływaków Startu. W zawodach tych startować będzie ponadto kilku zawodników z kadry olimpijskiej. Program tych ciekawych zawodów uwzględnia również piłkę wodną, która po międzypaństwowym meczu Czechosłowacja — Polska zdobyła sobie w Łodzi wielką popularność.

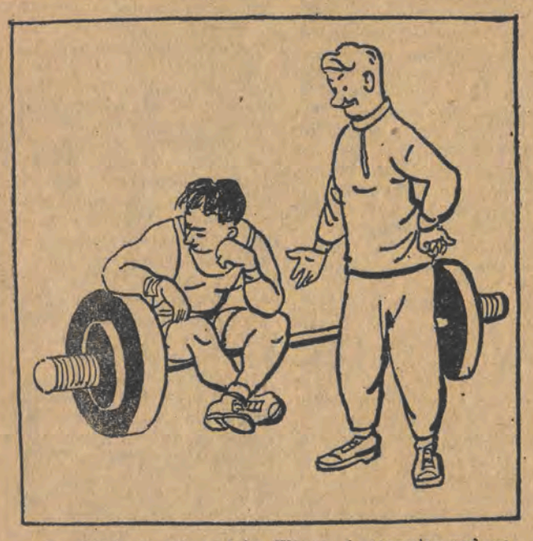

— *Spadliście tu jak z nieba. Wierzę, że trenując pod waszym kierownictwem, pobiję rekord.*

— *Ty przedtem pobij rekord, wówczas się tobą zainteresuję.*

Uwaga, ogień – Twój wróg!

Wzmogła się ilość pożarów w Łodzi

W okresie jesienno-zimowym ilość wyjazdów straży pożarnej wzywanej do ognia — wzrasta. Dzieje się to m. in. dlatego, że wiele gospodyń ustawia obecnie w pokojach różnego rodzaju urządzenia służące do ogrzewania pomieszczeń, urządzenia nie zawsze zgodne z przepisami przeciwpożarowymi. Wyciąga się z komórek różne „kanonki", przenośne piecyki i kuchenki. Rury łączące piece z przewodem kominowym nie zawsze instalowane są we właściwy sposób. Często przechodzą one przez drewniane ścianki, poddasza itp. W ten sposób zwiększa się niebezpieczeństwo wybuchu ognia.

Szereg pożarów wynikłych ostatnio w domach mieszkalnych w naszym mieście, nakazuje zasygnalizować społeczeństwu potrzebę bacznego zwracania uwagi na bezpieczeństwo przeciwpożarowe. W domu Mariana Dębskiego, zam. przy ul. Nowotki 148 powstał pożar z powodu wadliwej instalacji blaszanej rury prowadzącej od pieca przez drewnianą ścianę. Płomienie ognia ogarnęły cały dach powodując jego zniszczenie. Przyczyną wybuchu ognia w mieszkaniu Stanisławy Szymkiewicz przy ul. Piotrkowskiej 28 były szmaty pozostawione na rozgrzanej płycie kuchenki elektrycznej.

Bardzo często do wybuchu pożaru przyczyniają się pijacy, rzucający niedogaszone zapałki lub niedopałki papierosów po kątach mieszkania. Oto kilka przykładów. Henryk Machlański, zam. przy ul. Poznańskiej 46, w stanie nietrzeźwym palił w łóżku papierosa i spowodował ogień, którego pastwą padły łóżko i pościel. Podobny wypadek miał miejsce u Jana Kowalskiego przy ul. Drewnowskiej 49/51. Jan Głowacz w szale pijackim rzucił zapaloną lampę naftową na łóżko wywołując w ten sposób groźny pożar. Pijany sprawca pożaru w Domu Dziecka przy ul. Krajowej 15 poniósł śmierć w płomieniach.

Ogień strawił już wiele milionów zł niszcząc majątek społeczny i prywatny. Aby nie dopuszczać do dalszych strat wynikających z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, uczyńmy wszystko, aby w okresie jesienno-zimowym piece nasze były odpowiednio zabezpieczone i przestrzegajmy przepisów bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

To warto obejrzeć

„Wyrocznia" — film produkcji angielskiej. Reżyseria Pennington Richard. NA ZDJĘCIU: znany aktor charakterystyczny Joseph Tomalty oraz Nichael Medvin.

Na ekran kina „Wolność" wszedł nowy film produkcji angielskiej pt. „Wyrocznia". Scenariusz: Patrick Campbell, reżyseria: Pennington Richards, zdjęcia: Wolfgang Suschitzky.

„Wyrocznia" jest typowo angielską komedią o specyficznym humorze, który nie do każdego widza przemawia. Autorzy filmu wprowadzając na ekran tajemniczą „Wyrocznię", która przewiduje wszystkie wydarzenia, poczynając od pogody, a kończąc na wynikach wyścigów konnych, prowadzą bohaterów filmu konsekwentnie do najważniejszego pytania: — Czy będzie wojna? Niezależnie od odpowiedzi — mówi jedna z postaci filmu — ludzkość musi wierzyć, że wojny nie będzie i pracować w tym kierunku.

Najistotniejszy problem filmu pokazany jest w lekkiej formie połączonej z niebanalnym romansem.

W rolach głównych występują: Robert Beatty (jako redaktor Jefferson), znany u nas z filmu „Niepotrzebni mogą odejść", J. Tomelty, M. Medvin i Virginia Mc Kenna. (Widzieliśmy ją w filmie pt. „Okrutne morze").

Kronika partyjna

DZIELNICA POLESIE: zawiadamia wszystkich członków partii, że jutro, 5 bm., o godz. 17, w lokalu PZU, ul. Kościuszki 57, odbędzie się akademia z okazji XXXVIII rocznicy Rewolucji Październikowej.

* * *

Dziś, 4 bm., o godz. 13.30, w Łódzkiej Wytwórni Papierosów przy ul. Kopernika 62 odbędzie się narada sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, przewodniczących rad zakładowych, przewodniczących ZMP.

DZIELNICA BAŁUTY: dziś, 4 bm., o godz. 14, w sali KD przy ul. Waryńskiego 71, odbędzie się narada I sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

* * *

Dziś, 4 bm., o godz. 15.30, w świetlicy Łódzkich Zakładów Garbarskich, ul. Waryńskiego 104, odbędzie się odczyt dla wykładowców i ekip łączności miasta ze wsią na temat „Jak uprawiać rośliny przemysłowe".

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE: wykłady dla wszystkich słuchaczy samokształcenia kierunku — ekonomia polityczna, odbywać się będą w sali konferencyjnej KD-Śródmieście, ul. Kościuszki 4 (II p.). Kolejny wykład odbędzie się dziś, 4 bm., o godz. 17.

DZIELNICA WIDZEW: dziś, 4 bm., o godz. 16, w lokalu KD, ul. Szpitalna 5-7, odbędzie się pierwsze zajęcie organizacyjne dla sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych, uczęszczających na szkolenie.

Szajka złodziei fabrycznych i paserów znalazła się w więzieniu

Niejeden z robotników ZPW im. Struga widząc często brakarza Kempskiego w stanie nietrzeźwym, zadawał sobie pytanie:

— Skąd ten Kempski bierze pieniądze na wódkę?

Niebawem jednak tajemnica wyjaśniła się. Kempski zajmował się kradzieżą przędzy. Pomagali mu w tym: Karol Pawlak, zam. przy ul. Żuczej 17 oraz dwie robotnice magazynu — Kazimiera Mach, zam. przy ul. Narutowicza 30 i Janina Laskowska, zam. przy ul. Obr. Stalingradu 18.

Machowa i Laskowska jeszcze w kwietniu br. dostarczyły Kempskiemu worek 100-procentowej przędzy wełnianej. Odtąd Kempski nawiązał „stałą współpracę" z Machową i Laskowską. Worki z przędzą przenosił on do szopy sąsiadującej z komórką Józefa Czupryńskiego, woźnicy zatrudnionego również w tych zakładach. Przędzę przerzucano następnie przez płot, gdzie zazwyczaj już czekali powiadomieni o tym „odbiorcy".

W czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Czupryńskiego znaleziono 129 kg przędzy. Znaleziono również przędzę u paserki Anny Skonieczney, zam. przy ul. Wróblewskiego 2/4.

Ostatnio paczka złodziei i paserów zasiadła na ławie oskarżonych. Sąd Powiatowy dla Dzielnicy Łódź-Południe skazał Paulina Kempskiego na 3 lata i 6 miesięcy więzienia, Kazimierę Mach na 3 lata, Janinę Laskowską na 2 lata i 6 miesięcy, Karola Pawlaka na 2 lata więzienia i 1.500 zł grzywny, Annę Skonieczną — na 1 rok aresztu.

Sprawę pasera Józefa Czupryńskiego Sąd postanowił przekazać Prokuraturze Dzielnicy Łódź-Ruda i Chojny do odrębnego rozpatrzenia.

RA

Uwaga, hodowcy drobiu

W czasie od 1 listopada do 15 grudnia br. na terenie Łodzi przeprowadzone zostaną szczepienia ochronne przeciwko pomorowi drobiu w gospodarstwach uspołecznionych, indywidualnych oraz u każdego hodowcy drobiu — bez względu na ilość posiadanych sztuk.

Zgłoszenia na szczepienia drobiu przyjmują następujące punkty weterynaryjne: Państwowy Zakład Leczniczy dla Zwierząt, ul. Kopernika 22, tel. 172-07, punkt weterynaryjny przy DRN Łódź-Bałuty, ul. Ciesielska 8, tel. 169-43 i punkt weterynaryjny przy DRN Łódź-Ruda, ul. Pabianicka 210, tel. 126-14, wewn. 13, 271-61, wewn. 13, w godz. od 8 do 15.

TEATRY

NOWY — godz. 19 — „Łaźnia". POWSZECHNY — godz. 19 — „Nauczyciel tańców". IM. S. JARACZA — godz. 19 — „Krakowiacy i Górale". MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Wiktoria i jej huzar". ARLEKIN — godz. 17 — „Jaś i Małgosia". PINOKIO — godz. 18 — „Urwisy" (widowisko zamknięte).

WYSTAWY

PUNKT WYSTAWOWY CBWA (Piotrkowska 102) — wystawa prac plastyków łódzkich, otwarta w godz. od 10 do 13 i od 15 do 18.

KINA

BAŁTYK — „Mistrz świata" — godz. 16, 18, 20. DWORCOWE — „Uwaga, chuligani!", „Pałac Inwalidów", „Telegram" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22. GDYNIA — Program filmów dokumentalno-oświatowych — „Błękitny krzyż" — godz. 18, 20. MŁODA GWARDIA — „Na barykadach Hamburga" — godz. 16, 18, 20. MUZA — „Urok szatana" — godz. 18, 20. PIONIER — „Konik polny" — godz. 17, 19. POKOJ — „Pogromczyni tygrysów" — godz. 17, 19. POLONIA — „Trzy starty" — godz. 15.45, 18, 20.15. PRZEDWIOŚNIE — „Rio Escondido" — godz. 18, 20. 1 MAJA — „Dumna królewna" — godz. 17, 19. ROMA — „Szerszeń" — godz. 16, 18, 20. REKORD — „Romeo i Julia" — godz. 17, 19. SOJUSZ — „Świąteczny wieczór" — godz. 18.30. STUDIO — „Miłość kobiety" — godz. 17, 19. STYLOWY — „Achtung! Banditen!" — godz. 18, 20. ŚWIT — „Zwiadowcy" — godz. 18, 20. TATRY — „Stara forteca" — godz. 16, 18, 20. WOLNOŚĆ — „Wyrocznia" — godz. 16, 18, 20. WŁÓKNIARZ — „Konwój doktora M" — godz. 16, 18, 20. WISŁA — „Trzpiotka" — godz. 16, 18, 20. ZACHĘTA — „Wyjęci spod prawa" — godz. 18, 20.

UWAGA! Repertuar sporządzony na podstawie komunikatu OZK Łódź, tel. 107-96.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, ul. Kościuszki 48.

Dyżury szpitali

Chirurgia: dziś dyżuruje Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Interna: dziś dyżuruje Szpital im. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital dr Wolf, ul. Łagiewnicka 34, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Ważne telefony

Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15
Straż Pożarna — 8

II lista nagrodzonych w konkursie pn. „Czy znasz tradycje przyjaźni polsko-radzieckiej?"

60) Wiesław Kochanowski, 61) Jadwiga Cieślik, 62) Edmund Kołtyński, 63) Cecylia Noga, 64) Irena Ozimska — **nesesary z kompletem do golenia**, 65) Jan Bigoszewski, 66) Maria Blesińska, 67) Irena Pierzchalska, 68) Janina Orzeł, 69) Barbara Lewandowska, 70) Jan Olejnik — **rękawiczki skórzane**, 71) Zenon Kołacki — **wdzianko**, 72) Alicja Buda — **płaszcz igelitowy**, 73) Stanisław Kleszek — **płaszcz nieprzemakalny**, 74) Jadwiga Królikowska — **płaszcz damski popelinowy**, 75) Zofia Andrzejak — **marynarka męska**, 76) Władysława Głogowiec — **płaszcz dziecięcy**, 77) Stanisław Góraj, 78) St. Piechocińska — **płaszcze nieprzemakalne**, 79) Danuta Kowalska, 80) Mirosława Pawlik — **parasolki**, 81) Lucjan Janowski — **błam futrzany**, 82) Henryk Błoński — **kalosze**, 83) Adam Talega, 84) Lucjan Krzesiński, 85) Czesław Aramowicz, 86) Dawid Nizenbaum, 87) Stefan Fortak, 88) Helena Olejnik — **śniegowce**, 89) Ireneusz Michalski, 90) Zofia Gustowska — **kalosze**, 91) Stefan Makowski — **kosz ze słodyczami i winem**, 92) Józef Wrotecki, 93) Zofia Żarska, 94) Marian Kępa, 95) Jan Kowalczuk, 96) Jadwiga Banaszczak, 97) Maria Michałowicz, 98) Franciszek Mikijaniec — **bambosze dziecięce**, 99) Stanisław Małolepszy, 100) Wojciech Trojanowski, 101, Borzysława Wrzesińska, 102) Zofia Jurek, 103) Ludmiła Konigsztajn, 104) Zygmunt Pawłowski, 105) Ogniwo Harcerskie przy Szkole Podstawowej w Skromnicach, poczta Topola, 106) Daniela Hmiel, 107) Stanisława Lisiewicz, 108) Władysław Żurek, 109) Edward Adamski, 110) Barbara Mikołajczyk, 111) Ryszard Kadłubek, 112) Jadwiga Rozwadowska, 113) Maria Tokar, 114) Andrzej Szpil, 115) Bohdan Włodarczyk — **pończochy stosionowe**.

Nagrody można odbierać codziennie w redakcji „Głosu Robotniczego", ul. Piotrkowska 96, I p., pokój nr 102, w godz. od 16 do 18 (prócz sobót i niedziel).

Przy odbiorze należy okazać dowód tożsamości lub w wyjątkowych wypadkach upoważnienie osoby wymienionej w liście nagród.

Reorganizacja wydziałów Prez. RN m. Łodzi

Rozszerzenie kompetencji prezydiów dzielnicowych rad narodowych, zlikwidowanie zbędnych ogniw organizacyjnych, ograniczenie do minimum sprawozdawczości — oto konkretne wnioski komisji usprawnienia administracji działającej przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

Komisja, po wnikliwej analizie, stwierdziła np. że niedostateczna samodzielność prezydiów dzielnicowych rad narodowych przyczynia wiele niepotrzebnej pracy zarówno tym radom, jak i Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. Większość spraw musiała być dotychczas uzgadniana z Prezydium RN, co wymagało szerokiej korespondencji, przesyłania odpowiednich wniosków z uzasadnieniami — do akceptacji itp. Zwiększenie kompetencji prezydiów DRN w zakresie handlu, gospodarki komunalnej, mieszkaniowej itp. uprości i usprawni ich pracę. W takich sprawach, jak lokalizacja sieci handlowej, branżowość sklepów, likwidacja zbędnych placówek itp. decydować będą same prezydia DRN.

Komisja stwierdziła również, że istniejące dotychczas przy wszystkich wydziałach Prezydium referaty są ogniwami całkowicie zbędnymi. Istnienie ich stwarza niewspółmiernie wielką liczbę stanowisk kierowniczych. Np. w wydziale organizacyjnym Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi jest obecnie aż trzynaście osób na stanowiskach kierowniczych różnych komórek. Po zlikwidowaniu referatów liczba kierowników referatów zmniejszy się blisko o połowę.

Zlikwidowanie zbędnych w administracji etatów pozwoli skierować wiele osób do innej pracy odpowiadającej ich kwalifikacjom.

Pożar przy ul. Zduńskiej

W dniu wczorajszym w godzinach porannych na posesji przy ul. Zduńskiej 3 zapaliła się drewniana stajnia. Na strychu stajni znajdowała się słoma, siano, kawałki drewna i różne inne rupiecie (pomimo ostrych przepisów przeciwpożarowych).

Pożar wybuchł na skutek zaprószenia ognia i szybko zaczął się rozprzestrzeniać.

Na skutek szybkiej interwencji oddziałów straży pożarnej ogień został zlokalizowany.

Egzaminy dla techników dentystycznych

W związku z dekretem z dnia 25 czerwca 1954 r. o przejściowym trybie nabywania uprawnień zawodowych technika i uprawnionego technika dentystycznego (Dz. U. nr 31, poz. 121) i uchwałą Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1954 r. w sprawie dopuszczenia do egzaminu na techników i uprawnionych techników dentystycznych (Monitor Polski nr A-63, poz. 824) — zostało ogłoszone zarządzenie Min. Zdrowia w sprawie egzaminów na techników i uprawnionych techników dentystycznych.

Osoby zamierzające przystąpić do egzaminów i odpowiadające warunkom wymienionym w zacytowanej uchwale Rady Ministrów powinny do dnia 18 listopada 1955 r. złożyć do Komisji Kwalifikacyjnej przy Ministerstwie Zdrowia za pośrednictwem Wydziału Zdrowia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Rady Narodowej m. Łodzi podania, dołączając niezbędne dokumenty, wymienione w zarządzeniu Ministra Zdrowia.

Wszelkich informacji w sprawie egzaminów udzielają wydziały zdrowia Wojewódzkiej Rady Narodowej i Rady Narodowej m. Łodzi.

Komunikat ŁOSP

Uwaga, słuchacze samokształcenia kierunku ekonomii politycznej (I rok).

Wykład na temat „Kapitał i wartość dodatkowa. Podstawowe prawo ekonomiczne kapitalizmu" odbędzie się dziś, 4 bm., o godz. 17, w 10 audytorium Politechniki Łódzkiej, ul. Gdańska 155.

Apel do byłych studentów Uniwersytetu Łódzkiego

Uniwersytet Łódzki pragnąc podsumować swoją pracę dydaktyczną za okres pierwszego dziesięciolecia swego istnienia, interesuje się, w jakich miejscowościach Polski mieszkają obecnie jego byli studenci oraz słuchacze Łódzkich Kursów Przygotowawczych.

W związku z tym UŁ zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich, którzy w latach 1945—1955 choćby tylko przez kilka miesięcy studiowali na Uniwersytecie czy kursach, o przysłanie swego aktualnego, dokładnego adresu pocztowego z podaniem imion, nazwiska (dla mężatek również nazwisko panieńskie) i kierunku studiów, na który uczęszczali. Prośba nie dotyczy byłych studentów wydziałów lekarskich Uniwersytetu Łódzkiego.

Wśród tych, którzy nadeślą swoje aktualne adresy zostaną rozlosowane książki, wydawnictwa naukowe i inne.

Odpowiedzi należy nadsyłać na adres: Uniwersytet Łódzki, Łódź 1, ulica Uniwersytecka 3, IV piętro.

W sklepie z klejnotami

Jak już donosiliśmy, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 81 otwarto w tych dniach sklep MHD z biżuterią sztuczną. Piękne bransoletki z tzw. dmuchanego złota, broszki i różnego rodzaju klipsy cieszą się dużym powodzeniem wśród łodzianek.

RADIO

PIĄTEK, 4 LISTOPADA 1955 R.
FALA 202,1 m

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 8.00, 8.30, 12.04, 14.00, 18.15, 21.30, 23.50.

12.15 Muzyka rozrywkowa. 12.40 Audycja szkolna dla klas I i II. 13.00 Suita taneczna. 13.10 Słynne orkiestry rozrywkowe i piosenkarze. 14.10 Audycja literacka. 14.30 Koncert uczniów Państwowego Liceum Muzycznego. 15.00 Filmowe melodie radzieckie. 15.25 Koncert solistów 16.00 Muzyka dla wszystkich. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Łódzki dziennik radiowy. 17.45 Muzyka operowa. 18.00 Śladem naszych interwencji. 18.20 Tańce w opracowaniu kompozytorów polskich. 18.40 Koncert krakowskiego chóru PR. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Reportaż literacki. 19.40 Kompozytor tygodnia. 20.25 Audycja aktualna. 20.40 Z melodią i piosenką przez świat. 21.50 Kronika sportowa. 22.00 Tydzień muzyki radzieckiej — koncert. 22.20 Felieton. 23.30 Dalszy ciąg koncertu. 23.00 Muzyka taneczna.

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanego palacza i stolarza oraz **2 mechaników** o wysokich kwalifikacjach do maszyn szwalniczych i obuwniczych zatrudnią **Łódzkie Zakłady Obuwia, Łódź, ul. Wólczańska 12.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr II p. 2409-K

Technika budowlanego lub **pracownika** mającego długoletnią praktykę w dziale inwestycyjnym w zakresie budownictwa zatrudni natychmiast **Okręgowy Zarząd Kin w Łodzi.** Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr **ul. Nowotki** 247/249 w godz. od 7 do 15. 2433-K

Inżynierów konstruktorów przyjmie od zaraz **Centralne Biuro Techniczne Przemysłu Maszyn Włókienniczych — Łódź, ul. A. Struga 19/21.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 8 do 15. 2408-K

PABIANICKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO PABIANICE, ul. MAJDANY 6, tel. 312
uruchomiły
punkt usługowy wyświetlania rysunków technicznych.
Punkt usługowy wykonuje:
ODBITKI ŚWIATŁOCZUŁE, TRANSPARENTY, OPRAWĘ PLANÓW I MAP.
2392-K

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami); redaktor nocz. 216-14, zastępca red. nocz. 216-22, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów i interwencji 219-42, dział miejski 260-42, dział ekonomiczny 218-11; dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71; Redakcja nocna 156-81 i 145-50. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa", Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro, Druk: RSW „Prasa"; Zwirki 17, tel. 206-42, Pap. druk. gaz. 80 g; Cena prenumeraty pocztowej miesięcznie zł 3,50, Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 2,80 — przyjmują delegatury Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch"; D-6-12170